NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok IX. Kraków, poniedziałek 10 maja 1926 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis' , Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki „ WY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty ...rest do Administracji.
Komunikaty pr... będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja ...a inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny P... ...uje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

OGŁOSZENIE.

Od firmy „Jerzy Schicht, Sp. Akc.", która udzieliła nam licencji na wszystkie swoje znaki ochronne, obrazowe i słowne, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymaliśmy do ostatecznego załatwienia deklarację p. **Hirsza Nagelberga ze Lwowa** następującej treści:

Do Szan. Zarządu Firmy JERZY SCHICHT S. A., Ujście nad Łabą

do rąk WP. Adw. Dr. S. Selzera we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 5.

„Stwierdzam, że w Sądzie okręgowym karnym we Lwowie wdrożona została przez WPanów przeciw mnie sprawa karnosądowa l. cz. Vr. 5407/25 o przestępstwo z art. 121, 122 i 123 ust. o ochronie znaków towarowych z 5/2 1924 Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 506, a to z powodu naśladownictwa znaku towarowego „Jeleń", zarejestrowanego w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej i zastrzeżonego na prawach wyłączności dla firmy WPanów.

Stwierdzam również, że przy rewizji dokonanej na zlecenie Sądu w mojej fabryce, zajęte zostały stemple (sztance) cały zapas mydła, zaopatrzonego znakiem „suszone z jeleniem". Sztance złożone zostały w Sądzie jako dowody rzeczowe.

Zwracam się do WPanów z gorącą prośbą o wstrzymanie kroków sądowych przeciwko mnie.

Obowiązuję się nie używać nadal dotychczasowych moich znaków, które były naśladownictwem znaków towarowych WPanów. Wszystkie podobne do ich znaków używane przezemnie sztance wydam WPanom.

Zakwestjonowane w czasie rewizji mydło będzie przerobione i zaopatrzone innemi znakami fabrycznemi.

Oświadczam równocześnie, że zgadzam się na opublikowanie niniejszego listu w sposób, który WPanowie uznają za odpowiedni.

Lwów, dnia 9 marca 1926.

Podpis: **Hirsz Nagelberg"**

Przyjmując do wiadomości treść tej deklaracji i przychylając się do gorącej prośby p. Nagelberga, zgadzamy się niniejszem na wstrzymanie kroków sądowych, wdrożonych przeciwko niemu.

Wierzymy, że w myśl swojej deklaracji p. Nagelberg na przyszłość nie będzie używał przy fabrykacji mydła znaków ochronnych, obrazowych i słownych, naśladujących znaki zarejestrowane w Urzędzie Patentowym dla firmy **„Jerzy Schicht Sp. Akc."**

Ostrzegamy zarówno fabrykantów, używających na wyrobach swoich naśladownictwa naszych znaków ochronnych, jak również i sprzedawców podobnych towarów, że na przyszłość będziemy występowali bezwzględnie i z całą surowością prawa przeciwko tego rodzaju nadużyciom i w żadnym razie rozpoczętych kroków sądowych nie zaniechamy.

Baczność! Wystrzegajcie się falsyfikatów.

Tak wygląda prawdziwe MYDŁO

„JELEŃ-SCHICHT"



Przemysłowe Towarzystwo Przetworów Tłuszczowych

„SATURNIA" Sp. Akc., Warszawa, Marszałkowska L. 138.

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1926.

Ciężki poród rządu

Kraków, 8 maja

(b) W chwili, kiedy piszemy te słowa, narodziny rządu dopiero się odbywają. Narazie więc niewiadomo, ani kiedy nowy rząd powstanie, ani też, jaką będzie jego fizjognomja. Dotąd wyłaniają się trzy ewentualności: rząd Chjeno-Piasta, rząd centro-lewicowy, oraz rząd fachowy, pozaparlamentarny. Aż do dnia wczorajszego posiadała największe szanse koncepcja rządu prawicowego z p. Witosem lub którymś z jego ludzi na czele. Wczoraj późną nocą sytuacja uległa znowu zmianie: oto p. Witos, poraz wtóry w ostatnim tygodniu, oświadczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, iż nie może przyjąć misji utworzenia gabinetu. Wobec tego rozpoczęto odrazu mówić o centro-lewie, którego trzonem byłaby ewentualnie PPS. Centrolew obejmowałby — wedle koncepcji z przed kilku dni — Piasta (53 posłów), PPS (41), Ch. D. (41), Stronnictwo Chłopskie (33) NPR (18), Wyzwolenie (23), Klub Pracy (6), grupę k. Ilkowa (4), Klub katolicko-ludowy (5), a więc rozporządzałby absolutną większością głosów w Sejmie (224, a wystarczy 222), pogłoski zaś kuluarowe włączają do koalicji centrowo-lewicowej jeszcze Koło Żydowskie, Klub Niemiecki i niektóre grupy mniejszości słowiańskich. Gdyby ta kombinacja centro-lewu okazała się fikcją, wówczas realną byłaby już tylko koncepcja gabinetu urzędniczego, albowiem wracać do Chjeno-Piasta nie miałoby celu, a w każdym razie nie rozwiązałoby naszego kryzysu rządowego na okres bodaj kilkomiesięczny. Jeśli się zaś uwzględni, że i gabinet urzędniczy jest w istocie tylko malum necessarium, rządem, który na dłuższą metę ostać się nie może, to wówczas okaże się, że jedynem wyjściem z sytuacji jest stworzenie takiej koalicji, którąby wobec stronnictw demokratycznych oraz wobec mniejszości narodowych nie zajmowała stanowiska negatywnego i frontu bojowego. Czy taki rząd powstanie jako koalicja „od okna do okna", czy jako centro-lew, o to mniejsza — dość, że Chjeno-Piast — rząd reakcji politycznej i społecznej — byłby w obecnej sytuacji rządem powszechnego niezadowolenia, wzmożonego chaosu, jednem słowem — rządem nieszczęścia.

Nie wolno bowiem zamykać oczu na to, co się dzisiaj na świecie dzieje. Z wyjątkiem kilku państewek skrajnie reakcyjnych a w koncercie europejskim nie odgrywających żadnej zgoła roli, idzie świat po linji demokracji politycznej i postępu społecznego. — Chwila, jaką przeżywamy, stoi pod potężnem wrażeniem strajku generalnego w Anglji. Można na strajk ten, na jego genezę, przebieg i horoskopy, zapatrywać się jakkolwiekbądź — jedno w każdym razie jest faktem: świat wstąpił na drogę wielkich reform socjalnych. Wstąpiwszy zaś na tę drogę, więcej z niej nie zawróci — to pewna. Równocześnie toruje sobie — poprzez wszystkie trudności i zapory — drogę swoją idea nowego ukształtowania politycznego Europy. Jeśli niemiecko-sowiecki traktat berliński oburza nas i wywołuje wśród całej demokracji europejskiej odruchowy głos protestu, to przedewszystkiem dlatego, że stoi on właśnie w sprzeczności z ideą — Ligi Narodów. Dnia 4 października br. odbędzie się we Wiedniu pierwszy kongres zwolenników Paneuropy. Paneuropa, to idea, która wczoraj była fantazją, dziś jest problemem, a jutro będzie rzeczywistością — o ile Europa nie ma dożyć tego, co uczony niemiecki nazwał zmierzchem jej i upadkiem. Paneuropa i Liga Narodów — oto dwa światła wśród ciemności politycznych obecnej chwili, światła bardzo dalekie, niewyraźne, osłonięte dla wielu mgłą utopijności, ale światła jedyne pośród chaosu.

Tworzenie w takiej chwili, gdy świat idzie ku demokracji politycznej i reformom socjalnym, rządu, Chjeno-Piasta, rządu wybitnie reakcyjnego, o ile idzie o politykę zagraniczną i warstwy pracujące, a wprost prowokacyjnego, o ile idzie o własne mniejszości narodowe, byłoby zamianą kryzysu rządowego na — kryzys państwowy.

* * *

Już po napisaniu powyższych słów, nadchodzi wiadomość z Warszawy (sobota wieczór) o ponownem skomplikowaniu się sytuacji. Chwilowo konjunktura przedstawia się w ten sposób, że wobec niemożności stworzenia gabinetu parlamentarnego ani po stronie prawicy ani lewicy, pozostaje tylko jako trzecia ewentualność — gabinet urzędniczy, pozaparlamentarny. Gabinet taki byłby w obecnej sytuacji — jak już wspomniano — złem koniecznem. Przesilenie trwałoby potencjalnie nadal.

Próby utworzenia rządu parlamentarnego nie dały rezultatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5, Sin. Dotychczasowe próby utworzenia rządu parlamentarnego opartego bądź to o stronnictwa prawicy, bądź o stronnictwa lewicy spełzły na niczem, gdyż stronnictwa centrowe, które mogłyby odegrać rolę czynną po jednej i drugiej stronie, oświadczyły się tylko **po stronie prawicy.** Z drugiej strony **walka o teki** wśród stronnictw prawicowych uniemożliwiła utworzenie rządu centrowo-prawicowego. Również urzeczywistnienie rządu centrowo-lewicowego nie doszło do skutku, albowiem **centrum** reprezentowane przez Piasta i NPR odmówiło współpracy z lewicą. — Poseł Witos uczynił to w postaci oświadczenia — Chadecja również w postaci deklaracji, N. P. R-owcy zaś uczynili to w sposób dotychczas niepraktykowany w Sejmie, poprostu bowiem dla uniknięcia odpowiedzi na propozycję lewicy ulotnili się z gmachu sejmowego.

Na ogół w dniu dzisiejszym zainteresowanie kryzysem było w Sejmie już mniejsze. — Posłów w Sejmie było nie wielu. Rozmowy obejmowały tylko małe grupki, które nie mogły mieć żadnego wpływu na utworzenie rządu. Dowodem zmęczenia, jakie ogarnęło wszystkie stronnictwa była tendencja utworzenia rządu pozaparlamentarnego.

Przebieg zabiegów bloku lewicowego

Centrum nie udzieliło poparcia koncepcji centrolewu. — Lewica wobec mniejszości narodowych. — Pos. Moraczewski kandydatem na premjera. P. Prezydent żąda rządu posiadającego większość w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5 (Sin) Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią pos. **Marka,** któremu p. Prezydent po rezygnacji pos. Witosa zaproponował misję utworzenia rządu, opartego o blok lewicy, zabrał się dziś klub PPS celem omówienia sytuacji. Klub **postanowił przyjąć propozycję p. Prezydenta** i w tym celu zwołano następnie wspólne posiedzenie stronnictw lewicowych, w którem wzięło udział posłowie **Marek, Niedziałkowski, Ziemięcki (PPS), Woźnicki, Poniatowski** (Wyzwol.), **Dąbski, Polakiewicz** (Str. Chł.), **Bartel i Kościałkowski** (Klub Pracy).

Po omówieniu ogólnego położenia zebrani przedstawiciele stronnictw lewicowych upoważnili jednomyślnie PPS **do zaproponowania stronnictwom centrowym i mniejszościom narodowym utworzenia gabinetu opartego o stronnictwa lewicy** sejmowej, gabinetu, któryby miał na celu przeprowadzenie określonego programu naprawy stosunków gospodarczych, utrwalenie demokracji społecznej i politycznej w państwie, zmianę polityki mniejszościowej, pokojową politykę zagraniczną i reorganizację armji z powołaniem marszałka Piłsudskiego do armji.

W związku z tą uchwałą, pos. **Marek** udał się najpierw do pos. **Witosa,** który na zapytanie, jak stronnictwo jego ustosunkuje się do gabinetu tworzonego przez lewicę, oświadczył co następuje:

Ja ustosunkuję się do pana i pańskich propozycyj bez uprzedzeń w sposób ściśle rzeczowy. Na to rzeczowe stanowisko nie wpłynie fakt, że reprezentanci PPS zapowiedzieli najostrzejszą walkę z rządem, który ja miałem tworzyć. Będziemy ten rząd popierać, jeżeli będzie oparty o większość parlamentarną i jeżeli podejmie się zrównoważenia budżetu i nie pójdzie drogą inflacji, poprze rozwój produkcji itd.

Następnie pos. Marek konferował z pos. **Chacińskim** (Ch. D.), który mu oświadczył, że musi najpierw zapoznać się z jego programem, szczególnie finansowym ig ospodarczym.

Z rozmów tych jednak można było wywnioskować że tak Piast jak i Ch. D. będą przeszkodą w utworzeniu tego rządu.

O godz. 3 popołudniu pos. **Marek i Niedziałkowski** przybyli do Koła Żydowskiego i zakomunikowali obecnym członkom prezydjum Koła Żydowskiego, prezsowi **Hartglasowi i Farbsteinowi, że próba utworzenia rządu centrowo lewicowego zawiodła z powodu Chadecji,** która uzależniła swą decyzję od Stanowiska Piasta. Wobec tego **niema widoków na nnmeryczną większość.** Przedstawiciele PPS uważają jednak za swój oboiwązek oświadczyć przedstawicielom Koła Żydowskiego, że w związku z uchwałą zespołu lewicy **mniejszości narodowe przy utworzeniu rządu nie będą odmiennie traktowane od stronnictw polskich.**

Następnie posłowie Marek i Niedziałkowski odbyli konferencję w pokoju wicemarszałka Woźnickiego, przy udziale wicemarszałka Poniatowskiego. Następnie zwrócił się pos. Marek do marszałka Piłsudskiego, który bawi w Warszawie, z propozycją objęcia przywództwa gabinetu lewicowego. Marszałek Piłsudski jednak odmówił.

Wobec tego udał się pos. Marek do p. Prezydenta, któremu oświadczył co następuje: Kierowany pragnieniem powołania do życia gabinetu, któryby w spokoju zajął się pracą nad sanacją życia gospodarczego w państwie, zwróciłem się do grup centrowych, Piasta i Chadecji o współudział w rządzie. Stronnictwa te współudziału odmówiły. W tym stanie rzeczy **uważam naszą misję za skończoną. Oświadczam, że stronnictwa lewicy są gotowe za zgodą p. Prezydenta przedstawić gabinet ze swojego grona** i staną przed Sejmem z konkretnym programem gospodarczym i politycznym. Jednocześnie uważam, że próby utworzenia gabinetu centrowo-prawicowego przyczyniłyby się do dalszego zaostrzenia sytuacji z oczywistą szkodą dla interesów ogólno państwowych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej jednakże z oferty pos. Marka nie skorzystal.

Następnie pos. Marek zaznajomił p. Prezydenta ze składem gabinetu, którego **premjerem miałby być pos. Moraczewski,** jednakże p. Prezydent oświadczył że dopuści jedynie do takiego rządu, który będzie miał w Sejmie **numeryczną większość,** przyczem obstawał przy swojem zdaniu nawet wtedy, gdy pos. Marek oświadczył, że lewica chce wziąć na siebie odium klęski w Sejmie.

O godz. 4'45 wezwany został do p. Prezydenta marszałek **Rataj,** który wracając z przesłuchania oświadczył prasie: Pan Prezydent zawiadomił mnie **o zamiarze powołania na przyszłego szefa rządu osoby z pozaparlamentu.**

W tej chwili (godz. 20) toczą się rozmowy już poza parlamentem, jednakże przyszły premjer nieparlamentarzysta będzie musiał przyjść do Prezydenta Rzpltej z gotową listą gabinetu. W Sejmie trwają **narady grup prawicowych,** także Piasta i NPR. Pos. **Popiel,** który w ciągu całego dnia „unikał światła dziennego" zjawił się w Sejmie i odbył konferencję z pos. Witosem. Narady te odbywają się na wypadek, gdyby nieparlamentarzyście nie udało się stworzyć gabinetu pozaparlamentarnego i gdyby wróciła **możność powtórnej kombinacji centroprawu.**

Premjer Skrzyński odmówił definitywnie objęcia teki

w ewentualnym gabinecie Witosa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5 (Sin) Popołudniu obiegały Sejm pogłoski, że prezes Witos odbywa rokowania z premjerem Skrzyńskim. Odnośnie do tego dowiaduję się, że w toku jednogodzinnej rozmowy wyraził premjer Skrzyński zasadniczą zgodę na objęcie teki min. spraw zagr. w rządzie p. Witosa na podstawie uzgodnienia charakteru i składu tego rządu, który należeć będzie od rozmów pos. Witosa ze stronnictwami.

Ponieważ w ponownej rozmowie wieczorem prem. Skrzyński przekonał się, że pos. Witos nie może urzeczywistnić umówionych zamiarów rekonstrukcji rządu, a przytem zmuszony był zmienić obsadę tek w stosunku do tego co projektował poprzednio, prem. Skrzyński skonstatował że w wytworzonych warunkach nie mógłby skutecznie w gabinecie pos. Witosa pracować.

Gabinet powstanie dziś

Warszawa, 8 5. Sin. Prezydjum ministrów otrzymało polecenie zatrzymania wszystkich urzędników, bo w najbliższych godzinach ma nastąpić mianowanie premjera i ministrów.

Nazwiska kandydatów na szefów gabinetu pozaparlamentarnego

Warszawa, 8 5. Sin. Do późnych godzin wieczornych prezydent nie wyznaczył jeszcze żadnego kadtydata do objęcia rządu pozaparlamentarnego. Klucz sytuacji przeniósł się poza Sejm i nazwiska w tej chwili przytaczane nie przedstawiają żadnego istotnego znaczenia. I tak padło nazwisko Zygmunta Chrzanowskiego, prezesa Koop. rolnej, przeciwko któremu podniesiono zarzuty jeszcze kilka miesięcy temu, padło też nazwisko Steczkowskiego. W tej chwili kiedy etlefonuję, (godz. 22) stało się aktualnem nazwisko **Ponikowskiego.** Przypuścić należy, że sytuacja wyświetli się dopiero o godzinie 11 w nocy.

Rozruchy strajkujących przybierają na sile

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 5. (L) Niepokoje wywołane przez strajkujących przybierają na sile. Donoszą o rozruchach w Edynburgu, Glasgowie i w południowych dzielnicach Londynu, Middleburghu. Strajkujący usiłowali wykoleić pociąg policyjny. W Leeds policja rozpędziła strajkujących, którzy zbierali się w celu wywoływania awantur.

Rząd zarządził ostre postępowanie przeciwko oresztowanym z okazji rozruchów, którzy dotąd skazywani byli na kary pieniężne. Regentpark ostł zamknięty, w parku Wiktorji utworzony został obóz wojskowy. W Edynburgu magistrat wydał polecenie zamykania domów o godzinie 3 popołudniu.

Napad na pociąg

Londyn, 8. 5 (L) Na pociąg idący z Berwich do Nawcastle napadło 400 strajkujących, którzy obrzucili kamieniami personal prowadzący pociąg i poranili szereg osób.

Londyn, 8. 5 (L) Jako przyczynę rozmieszczenia wojsk w Londynie podają, że wczoraj został zabity przez tłum strajkujących pewien młody student, który jako ochotnik prowadził autobus. Policja aresztowała sprawców.

Z Glasgowa donoszą, że w piątek wieczorem doszło tam znów do rozruchów. Policja piesza i konna wkroczyła i aresztowała 18 osób. „Times" donosi, że rozruchy w Glasgowie były poważniejsze, aniżeli przypuszczano pierwotnie.

Kasy związków zawodowych puste

Londyn, 8 5. (L) W kierownictwie strajku nie ukrywają, że kasy Związków zawodowych są puste i tylko związek kolejarzy dysponuje obecnie pewną gotówką.

Mac Donald uważa że strajk wygaśnie w ciągu tygodnia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 5. (D) Mac Donald jak i sekretarz rządu sir Morris Hankley, oświadczyli dziennikarzom, że strajk w **przeciągu tygodnia powoli zagaśnie.** W kołach przywódców związków zawodwych powstały poważne różnice zdań. Między innemi przywódca kolejarzy, Thomas, wyraził się niedwuznacznie nieprzychylnie o przywódcy górników Cooksie. —

Londyn przedstawia dziś obraz świętującego miasta, ponieważ sklepy i biura, które zwykle w sobotę zamykane są od południa, nie otwarły dziś wogóle swoich lokali, aby na kilka godzin nie trudzić pracowników, którzy meszkają poza Londynem. W dzielnicach robotniczych obawiają się niepokojów, ponieważ wszystkie szynki i piwiarnie są przepełnone tłumami strajkujących. Szkody wywołane strajkiem są już olbrzymie. Państwo zamierza pokryć nadzwyczajne koszta wywołane strajkiem, podwyższeniem podatku od piwa o 40 procent. Również straty prywatnych przedsiębiorstw są olbrzymie.

Sowiecka pomoc finansowa

Moskwa, 8. 5 (W) Związek Centralnych Rad związków zawodowych przeznaczył generalnej radzie Trade Unionów w Anglji drugą sumę w wysokości 2 miljonów rubli osiągniętych zes kładek, zebranych przez związki zawodowe, na rzecz strajkujących robotników w Anglji. Zbieranie wkładek trwa nadal.

Dementi o rokowaniach

Londyn, 8. 5 (L) Organ strajkujących „British Worker" donosi, że strajkujący nie mają bynajmniej zamiaru występować przeciw rządowi, a tem mniej utworzyć rząd rewolucyjny, a chodzi im tylko o uzyskanie możliwych warunków życia dla robotników.

W dalszym ciągu zaprzecza pismo o rzekomych rokowaniach z rządem, oświadczając zarazem, że robotnicy są gotowi do zaprzestania strajku, ale pod warunkiem, że przy rokowaniach z rządem uzyskają honorowe warunki.

Organ rządowy dementuje ze swej strony wiadomości o rokowaniach ze strajkującymi.

Sensacyjne wykopaliska w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 5. (L) Według doniesień z Jerozolimy odkryto w południowej Palestynie staro-kanaeńtkie i izraelskie miasto. Mury te o miasta są wysokie na 40 stóp a szerokie na 10—14 st. Odsłonięto skomplikowane bramy, jakoteż wieżyce i łuki. Ruiny wskazują na to, że miasto zbudowane zostało w czasie między 2000 a 600 lat przed Chrystusem. Ruiny zawierają system krużganków i ubikacyj dla przechowywania zapasów zboża i wody. Odkrycie to uważają za niezwykłe w historji wykopalisk palestyńskich. Roboty około wykopalisk kierowane były przez seminarjum teologiczne Xenia i przez szkołę amerykańską dla badania Wschodu. Odkryte miasto ma nazwę Kvijath Sepher.

Ofiara p. Prezydenta na bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej przeznaczył w dniu swoich imienin 4 tysiące złotych na pomoc dla bezrobotnych.

Podwyższenie cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5. Sin. Uchwalona przez związek cukrowników polskich zwyżka cen cukru wynosi 32 złote na 100 kg.

Proces P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5. Sin. Dzisiaj zeznawał w procesie PPP jako pierwszy niejaki Marjan Kopeć, który opowiadał, że poznawszy podczas wyborów Gorczyńskiego, został przez niego wciągnięty do organizacji PPP jako członek zwyczajny.

Sw. Czesław Wysocki, znany kupiec warszawski, współwłaściciel składu broni, zeznaje, że pewnego dnia zjawił się u niego Pękosławski i pytał się go, czy w razie, gdy będą broni potrzebowali, czy jej dostarczy. Swiadek uważał to za żart, albowiem nie przypuszczał, aby ktoś jego dubeltówki mógł traktować jako broń do walki.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8 5. (D) Złoty notowano w stosunku do dolara 10.65—10.85. Lei rumuński poprawił się, w stosunku do Zurychu notowano 1.90. Dewiza paryska w Zurychu notowana 16.25—16.35. Podobnie frank belgijski przy tendencji wzmocnionej. Pewne wahania w kursie wykazywał lir włoski, notowany w Zurychu 121.50 w stosunku do 121 1/8 w dniu wczorajszym.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5. Sin. Bank Polski płacił dzisiaj za dolara 10.40. W obrotach nieoficjalnych płacono 10.84—10.90.

Wyjazd prezydenta Weizmana do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 8 5. ŻAT. Prof. Weizmann, który bawił w Paryżu w powrotnej drodze z Palestyny, wyjechał do Londynu. Na bankiecie wydanym na cześć Weizmanna, zebrana została suma 200 tysięcy franków na rzecz Keren Hajessod. — —

Imigracja do Palestyny w kwietniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 8 5. ŻAT. W kwietniu przybyło do Palestyny 1650 emigrantów. Imigracja w marcu wynosiła 2000 osób, w lutym 2700, w styczniu 2300.

Zbiórka wśród społeczeństwa chrześcijańskiego w St. Zj. dla Żydów we wsch. Europie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 9 5. ŻAT. Grupa duchownych uczonych i pisarzy chrześcijańskich wydała do społeczeństwa chrześcijańskiego w Ameryce odezwę o niesienie pomocy Żydom we wschodniej Europie. Odezwa wzywa chrześcijan amerykańskich do zebrania sumy 15 miljonów dolarów i oddania ich do dyspozycji Joint Distribution Comitee. Suma powyższa zebrana ma być wyłącznie wśród chrześcijan i nie powinna mieć żadnego wpływu na bieg kampanji 25-miljonowej, prowadzonej przez Joint wśród ludności żydowskiej. Odezwę podpisał cały szereg amerykańskich uczonych duchownych i profesorów.

Z DNIA

Postęp, chrześcijaństwo, demokracja i konstytucja

Chrześcijańsko-demokratyczny „Postęp" w Poznaniu (nr. z 6 bm.) cytuje z naszego artykułu o święcie państwowem 3-go Maja ustęp, w którym mówimy:

„Chodzi o to, aby Konstytucja żyła we wszystkich sercach i umysłach nie przez jeden dzień świąteczny, tylko przez 364 dni powszednich. Chodzi — powiadamy — nie o święto Konstytucji, ale o dzień powszedni Konstytucji.

A powiedzieć trzeba, że Konstytucja w krew i kość polskiego dnia powszedniego jeszcze nie weszła. Zasady jej — szczytne zasady jednej z najdemokratyczniejszych konstytucyj świata — głosi się w rocznicę jej powstania, ale pozatem nie myśli się na serjo o wcieleniu ich w życie".

Do słów tych dodaje chrześcijańsko-demokratyczny „Postęp" od siebie:

„Zgadzamy się w zupełności z tą opinją „N. Dziennika", choć zdaje się nie to samo mamy na myśli..."

A więc chrześcijański oraz demokratyczny „Postęp" zgadza się z nami „w zupełności", choć co innego ma zdaje się na myśli.

Co to znaczy: **zgadzam się, lecz co innego mam na myśli?**

Czy można odnośnie do konstytucji mieć różne rzeczy na myśli, skoro konstytucja jest przecież ustawą, a nie traktatem filozoficznym lub mistycznym poematem?

Wyjaśnienie tej zagadki znajdujemy w kronice tego samego numeru chrześcijańskiego i demokratycznego „Postępu". Czytamy tam m. in.:

„**Żyd szuka lokalu.** Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że niejakiś żyd Muenchstein z Krakowa szuka lokalu w Poznaniu, ażeby otworzyć księgarnię. Ostrzegamy przeto pp. właścicieli domów w Poznaniu, ażeby lokali temu osobnikowi nie odnajmowali".

Aż dotąd mówiliśmy o chrześcijaństwie, demokracji i postępie.

A teraz nieco o konstytucji.

Art. 101 tejże właśnie konstytucji opiewa:

„Każdy obywatel ma wolność **obrania sobie** na obszarze Państwa miejsca **zamieszkania i pobytu, przesiedlania się** i wychodźctwa, niemniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania oraz przenoszenia swej własności.

Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa".

Otóż — my rozumiemy artykuł 101-szy konstytucji w ten sposób że „żyd Muenchstein z Krakowa" ma „wolność" (mówiąc stylem ustawy) przesiedlenia się do Poznania, zamieszkania tamże zarobkowania i przeniesienia z Krakowa do Poznania swej własności.

Chrześcijański, jak niemniej i demokratyczny „Postęp" rozumie zaś artykuł 101-szy konstytucji w inny sposób, a mianowicie: skoro Żydowi Muenchsteinowi z Krakowa wolno szukać lokalu w Poznaniu, to kamienicznikowi poznańskiemu wolno odmówić wynajęcia lokalu Żydowi Muenchsteinowi.

No tak, kamienicznikowi poznańskiemu bezwątpienia wolno wynająć lokal lub nie wynająć go Muenchsteinowi, ale cała kwestja tkwi w tem, czy — patrjocie z chadeckiego „Postępu" wolno podburzać kamienicznika poznańskiego przeciw obywatelowi żydowskiemu z Krakowa.

Patrjota z „Postępu" zna zapewne artykuł 104-ty Konstytucji („Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, **o ile** przez to nie narusza przepisów prawa") i wie, że podburzanie jednej części obywateli przeciw drugiej jest czynem karygodnym w myśl ustaw karnych.

Chrześcijański i demokratyczny „postępowiec" powinien się więc zdecydować: albo podburzać jednych przeciw drugim, albo szanować konstytucję.

Robić jedno a równocześnie i drugie — to zbyt jest chadeckie, mało natomiast chrześcijańskie, jeszcze mniej demokratyczne, a już wcale nie postępowe.

Biedna konstytucja! Zgadzają się na nią, a całkiem co innego mają na myśli... (b)

Szekel jest symbolem przynależności do Organizacji Sjonistycznej

Na horyzoncie politycznym

Przed przesileniem rządowem w Niemczech

Sprawa rozporządzenia prezydenta Rzeszy Hindenburga, kontrasygnowanego przez kanclerza Luthra, a wprowadzającego dawne barwy cesarskie do flag państwowych niemieckich, wywołała — jak już o tem donieśliśmy przesilenie w Niemczech. Z rozporządzenia tego skorzystała głównie socjalna demokracja, której przedstawiciel Filip Scheidemann wygłosił bardzo ostre przemówienie przeciwko byłym panującym a zwłaszcza eks-cesarzowi Wilhelmowi II. Socjalni demokraci wnieśli mianowicie interpelację do rządu w sprawie tego rozporządzenia, którą to interpelację zamierzają połączyć z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności kanclerzowi drowi Luthrowi. Kanclerz zwrócił się do demokratów i centrum, by wpłynąć na socjalną demokrację i nakłonić ją do zaniechania tego wniosku. Obie partje odmówiły interwencji w tej sprawie, wobec czego kanclerz zwrócił się osobiście do socjalnej demokracji, zapraszając jej przywódcę Hermana Müllera-Frankena na konferencje, która skończyła się stanowczą odmową socjalnej demokracji.

W parlamencie liczą się już całkiem otwarcie z upadkiem gabinetu Luthra i z poruczeniem drowi Stresemanowi misji utworzenia nowego gabinetu. Ponieważ jest wątpliwą rzeczą, by dr. Streseman uzyskał większość wypływa na widownię inna ewentualność, a mianowicie rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Na razie parlament niemiecki przeszedł do porządku dziennego nad wnioskami socjalistów i komunistów, wzywającymi rząd do przeprowadzenia plebiscytu w sprawie wywłaszczenia byłych panujących bez odszkodowania, tak że w myśl konstytucji prezydent parlamentu Löbe zwrócił projekt rządowi, który zobowiązany jest przystąpić natychmiast do przeprowadzenia plebiscytu. Plebiscyt ten najprawdopodobniej przeprowadzony będzie między 20 a 27 czerwca br.

Przesilenie finansowe Belgji i Francji jako następstwo strajku angielskiego

Belgijski minister finansów Jansen podał się do dymisji, która pociągnie za sobą najprawdopodobniej upadek całego gabinetu. Minister Jansen dawał w ostatnich swoich mowach do zrozumienia, że jedyną drogą ratunku jest powrót do inflacji. Wywołało to naturalnie psychozę, a więc ucieczkę kapitału zagranicę przed kontrolą ze strony rządu oraz przed spotęgowanem opodatkowaniem. Ludność, w obawie dewaluacji franka, gorączkowo zakupywała dolary.

Takie samo zjawisko zaobserwować można było we Francji, której minister finansów Peret oświadczył, że haussa na dewizy nie pozostaje w żadnym związku z wewnętrznem położeniem tak Francji, jak i Belgji, lecz jest następstwem strajku angielskiego. Angielskie banki starały się bowiem nagromadzić jak najwięcej funtów i dolarów, by móc przeciwdziałać skutkom strajku generalnego.

NA MARGINESIE.

D'Annunzio i... „Głos Narodu" wielbicielami... żyd. dziecka

Prasę polską obiegła w ostatnich dniach notatka pt. „D'Annunzio wielbicielem polskiego dziecka".

Owem „polskiem dzieckiem" jest Bronisław Gimpel (syn znanego dyrektora teatru żydowskiego we Lwowie), który obecnie występuje jako skrzypek we Włoszech, gdzie cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Dość wspomnieć, że młody Gimpel grał na przechowywanych w muzeum w Brescii jak relikwja skrzypcach Paganiniego. Przesadny zaś jak zawsze d' Annunzio obdarzył Gimpla fotografją swoją z czasów kiedy jeszcze studjował w Collegio Cicognini, zaopatrzoną w dedykację: „Cudownemu dziecku, Bronisławowi Gimplowi — cudowne dziecko z innego wieku — Gabriel D'Annunzio (1879)".

Taka otóż notatka obiegła ostatnio całą prasę polską, a wczoraj „wpadł" w nią nasz poczciwy antysemicki organ krakowski „Głos Narodu".

Zamroczyło go zdaje się, albo inna zdarzyła mu się przypadłość — dość, że „Głos Narodu" robi reklamę Bronisławowi... Gimplowi.

Ale cudowne dziecko Bronisław Gimpel, aczkolwiek może być słusznie z tego dumny, że nawet notoryczni antysemici reklamują go jako polskie dziecko i robią mu, zasłużoną zresztą, reklamę, to jednak — niech się do kraju nie spieszy.

Albowiem — gdyby wrócił do Polski i chciał na wywczasy wyjechać w góry — dajmy na to — do Szymbarku, to byłoby to połączone z... pewnemi trudnościami.

Czytaliśmy bowiem takie niedawno ogłoszenie w „Kurjerze Warszawskim" (organie bardzo poważnym i o wiele mniej żydożerczym od „Głosu Narodu").

„Letnisko górskie, 5 kl. od kolei, poczta, kościół w miejscu, kąpiele rzeczne, mieszkanie, utrzymanie we dworze. Chorych, małych dzieci i Żydów nie przyjmuje się. Bliższe informacje: Anna Groblewska, Szymbark, Bystrzyca, Gorlice Małopolska".

A Bronisław Gimpel — chcąc na wypoczynek wyjechać w góry — byłby odrazu wszystkiem: i chorym i małem dzieckiem i... Żydem.

Przed obliczem p. Groblewskiej niby mu nie pomogły listy polecające d' Annunzia i „wpadunkowe" komplementy „Głosu Narodu". Papin.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O charakter Habimy

(Artykuł dyskusyjny).

Czytałem niedawno prace o teatrze Tairowa i Kerzencewa. Pierwszy, jako teoretyk syntetycznego teatru chciałby teatr, jako sztukę wyemancypować z objęć dramatu i proponuje Terpsychorę, a nie Melpomenę, jako jego patronkę. Na pierwszym planie znajduje się aktor, który przejść musi długo letni trening, opanować technikę tak zwaną wewnętrzną. Tairow żąda więc od aktora wiele, bardzo wiele, chociaż teorja syntetycznego teatru nie uznaje systemu gwiazd, a w kolektywiźmie pracy aktorskiej upatruje jedyną drogę prowadzącą teatr na nowe szlaki twórczości. Kerzencew natomiast widzi ideał nowej sceny we współpracy publiczności ze sceną. Odrzuca wszelkie paljatywy, jak schodki, prowadzące ze sceny na widownię, lub kręcenie się aktorów wśród publiczności. Kerzencew chciałby pociągnąć publiczność do gry i marzy o widowiskach ludowych, w których biorą udział tysiączne masy.

Podaję te dwa na pozór wykluczające się poglądy, by uzmysłowić czytelnikom falujące morze pomysłów, nowych koncepcyj, oryginalnych twórczych poczynań, jakie możemy zaobserwować we współczesnej Rosji. Ciekawych odsyłam do gruntownego studjum jednego z najlepiej u nas w Polsce poinformowanych znawców współczesnego teatru rosyjskiego Wandurskiego o biomechanicznym teatrze Meyerholda, studium ogłoszonego w warszawskiem „Życiu teatru".

Na pierwszy więc rzut oka możemy „Habimę" uważać za jedno z ogniw burzliwego życia teatralnego Rosji. Takie też mnie dochodziły głosy od rzekomych, czy rzeczywistych znawców rosyjskiego teatru. Ja osobiście do nich nie należę, a swe informacje czerpać mogę tylko z tłumaczeń rosyjskiej literatury teatrologicznej na obce języki. Jeśli więc zabieram głos w tej sprawie, czynię to jedynie dlatego, by wszcząć dyskusję, by zainicjować wymianę zdań, by uprosić panów z „Habimy" o wytłumaczenie nam, jaki styl artystyczny posiada „Habima", jakie stanowisko zajmuje wobec problemów, wysuwanych ciągle przez reformatorów rosyjskich.

Chodzi mi o to, czy charakter scenicznej ekspresji pozostaje w zależności od Rosji, czy „Habima" szuka swej własnej drogi? Gdybym się nie obawiał komunałów, gdybym nie miał wrodzonego lęku przed modnemi hasłami, sformułowałbym to pytanie w ten sposób: W czem objawia się narodowo-żydowski charakter „Habimy"? Pytanie wielce niebezpieczne, bo otwiera nietylko furtkę, ale wprost już bramę rozmaitym historjozoficznym dociekaniom na temat ogólnoludzkich i ogólno-narodowych walorów w sztuce. Dyskusja na ten temat nigdyby się nie skończyła, dlatego wolę jej wcale nie zaczynać.

Odpowiedzą mi może, że o charakterze danego teatru decyduje repertuar. „Habima" posiada z natury rzeczy repertuar żydowski, ale wszak „Habima" gra i „Potop", a więc sztukę z żydowstwem nic wspólnego nie mającą. O charakterze jakiegoś dzieła sztuki decyduje nie jego pochodzenie, tylko metoda pracy, tylko nastawienie się artysty, tylko spojrzenie na świat. Jeden przykład najlepiej to zilustruje. Widziałem swego czasu na wystawie żydowskich malarzy w Warszawie obrazy Minkowskiego. Czerpiącego pełną dłonią z motywów żydowskich obok nich zaś wisiał na ścianie maleńki obraz, zdaje mi się Barlewiego, dający nam ogólny widok na małe jakieś miasteczko. Połamane domki więcej mi mówiły o duszy żydowskiej, niż wielkie płótna Minkowskiego. Nie kostjum bowiem decyduje o charakterze danego dzieła, tylko wewnętrzna konstrukcja duszy. Jest to już komunał, ale trzeba do nie go sięgnąć, by ograniczyć i wymierzyć pole dyskusji.

Niektóre sceny z „Dybuka" przypominały mi Chagalla, tego zwarjowanego mistyka pędzla, rzadko kiedy przenoszącego Żyda wprost z ulicy na płótno. A jednak mam wrażenie, że Chagall jest najbardziej żydowskim przez swoją fantastyczną groteskowość wypacząjącą wprawdzie, ale nie zrywającą zupełnie z realizmem.

Nie mogę mówić o „Habimie", bo niestety nie widziałem całego jej repertuaru, ale na podstawie „Dybuka" odniosłem wrażenie, że „Habima" zerwała z passeistycznym teatrem naturalizmu, ale nie poszła po linji aktorskiego super-realizmu i orgiazmu Meyerholda. Super-realizmem nazywam konstruktywizm Meyerholda, budujący olbrzymie rusztowania i degradujący aktora do roli ekwilibrysty i akrobaty. Ostrożnie więc formułuję swój sąd: Zdaje mi się, że „Habima" wiele wzięła od rosyjskiego teatru. Dziwilibyśmy się, gdyby było inaczej, gdyż od teatru rosyjskiego każda europejska scena wiele, bardzo wiele może korzystać. Ale „Habima" idzie swoją drogą i szuka swego stylu.

Pozostaje pytanie: Czy istnieje tradycja żydowskiego teatru i czy „Habima" nawiązuje do tej tradycji?

Ale głos mają znawcy, a zwłaszcza sama „Habima"!

M. K.

Teatr szkolny

Na marginesie książki Lucjana Komarnickiego.

Niedawno rozeszła się wstrząsająca wieść o samobójstwie znanego pedagoga i literata Lucjana Komarnickiego, dyrektora gimnazjum żeńskiego w Warszawie.

Największą pasją i namiętnością w ostatnich latach jego życia był teatr szkolny.

Widziałem owoce kilkoletniej pracy Komarnickiego w dziedzinie teatrzyku szkolnego. Rezultaty te istotnie w niejednym kierunku były zdumiewające.

Oczywiście, że każdy teatr amatorski ma swoje skazy, od których niezupełnie był wolny i teatrzyk Komarnickiego, ale wzamian za to tyle wielkich ta scenka ujawniała zalet i taki ją dla sztuki zapał przepajał, że miłość uczenic do tego pedagoga i reżysera, oddanego szkole i sztuce (jakie to niestety odrębne pojęcia!) jest zaiste zasłużoną.

Swemu umiłowanemu przedmiotowi poświęca Komarnicki najnowszą swą książkę „Teatr szkolny", która tuż przed jego tragiczną śmiercią ukazała się na półkach księ-

Poezja Ciszy

Z huku wielkich miast, z czarnego zgiełku życia tęsknimy do wielkiej ciszy. Idąc ulicą, pragniemy czasem zejść z niej w cichą studnię podwórza. W starych miastach są zamknięte, głębokie, zapomniane podwórza w których ogromnej ciszy, przypominamy się sobie. Na zakręcie ulicy budzi się w sercu życie.

Budzą się w nas słowa-kwiaty z Litanji Wilama Horzyny.

Wstaje w nas zgłuszona tęsknota prowincji i wakacyj. Najgłębsza poezja wszystkich czasów powstawała i żyła tylko w zamkniętej kojącej ciszy.

Na oddalonej, bujnej łące gdzie się można zachłysnąć oddechem i utopić w woni powietrza, bije niepowstrzymana radość życia.

„Otwórzmy nasze wrota na szerokie drogi,
Na gościńce otwórzmy zamknięte komnaty,
Rozrosłe wśród odludzia w niebosiężne światy,
Gdzieśmy byli zarazem wyznawcy i bogi".

Wiosnę i Wino Wierzyńskiego czerpie się z dalekich dróg, z pól, w których życie wzrasta w dwójnasób. Z wielkiej ciszy, z wielkiej pogody wykwitają wszystkie słowa.

„My zatroskani szczęściem cisi gospodarze,
Wszystko nasze zastawim najserdeczniej w darze,
A szczodra hojność druhów nie będzie nam dłużną
Bo widząc nasz tęskniący za gośćmi dobytek,
Brat wędrowiec rozłoży swój podróżny zwitek
I to, co weźmie sobie, będzie nam jałmużną".

Najgłębsze z wierszy tego poety w Wielkiej Niedźwiedzicy są jednak zciszeniem nawet tej pogody, zapadnięciem w jeszcze głębszą ciszę, spoważnieniem opuszczeniem życia nad wiecznością rzeczy. Wiersz tego tomu (Kamień!) Poeci marzą w izbach poddaszych i tam też rodzi się w nich najprawdziwsza poezja. (Feliks Przysiecki: Śpiew w ciemnościach. Tego też poetę należy uważać za najwybitniejszego liryka we współczesnej poezji polskiej wbrew jego niepopularności i zapomnieniu). Nie bez związku jest fakt, że Tuwim najwięcej ukochał prowincję, gdzie czuje się naprawdę szczęśliwy. Prowincja daleka, jakby zapomniana wśród świata, nęci nadewszystko poetę wielkiego miasta. I o tej też prowincji pisze jeden z najgłębszych swych utworów. (Prowincja: Czyhanie na Boga).

Tam na jasnej fali marzenia zapływają poeci do najcichszej przystani. Z tych samych tęsknot zakwita Łaka Leśmiana. Uśmiech dzieciństwa Dąbrowskiej cały ten świat dobry, ogromnej cichości, gdzie się znajduje Niebieskie migdały Pawlikowskiej gdzie śni i oczarowuje Wieczór u Abdona Iwaszkiewicza i skąd przychodzą w naszą najukochańszą stronę przeciche Powsinogi beskidzkie Zegadłowicza.

Najcenniejsze najlepsze utwory największych pisarzy idą w zapomnienie. Tłum sprzyja tylko ulicznej stronie życia. Najgłębsza cisza nieśmiertelnej miłości, w której się człowiek podnosi do szczytu, zapada w zapomnienie. Tak było z Latarnikiem Sienkiewicza, póki J. Kaden—Bandrowski pierwszy nie zwrócił uwagi. „Sąd fachowca najchciwiej szuka najwyższej chwili wielkich twórców. Chwili w której mistrz wychodzi poza bramy swego czasu i sztuki i staje się błyskiem niedościgłej piękności. Kiedy stał Sienkiewicz w nieziemskich promieniach tej chwili?

Twierdzę, że wtedy, gdy pisał „Latarnika". Niechże na jedną szalę położą wszystkie jego ciężkie grube tomy, a na drugą tych kilkanaście stronic. Wedle mego zdania tych kilkanaście stronic przeważy całą resztę. Jest w nich spokój tak nieśmiertelny, miłość tak ogromna, że możnaby z niej czerpać przebaczenie wszystkiemu. Żeby nią chyba można naród umarły jeszcze raz porwać do życia. (Wiadomości literackie Nr. 43. Rok I.)

To samo z „Ogniwami" Orzeszkowej, znajdującemi się na tym samym szczycie artyzmu i wyrazu życia nieśmiertelnej miłości co „Latarnik" Sienkiewicza.

Podobnie z Marją Konopnicką, która ulicy znana jako wielka wierszopisarka, w rzeczywistości zaś gdyby nie napisała swych nowel, oddaliłaby się od nas pewną niebezpośredniością swej ludowości.

Podobnie jest z całym zastępem utworów poetyckich, powieściowych różnych czasów i pokoleń.

Wystarczy przypomnieć sobie postać Franciszka z Assyżu, ażeby zrozumieć wartość ciszy nie tylko w poezji słowa, ale i w poezji czynu. Wystarczy przypomnieć sobie Jana z Czarnolasu, ażeby uprzytomnić sobie odwieczność tego słowa.

garskich. Praca ta w całej pełni odzwierciedla niezmiernie sympatyczną postać autora „Historji literatury polskiej od trzeciego rozbioru do r. 1830", „Stylistyki", kilku podręczników, „Czarodziejstwa teatru" (które ma niebawem wyjść z druku) i innych prac.

„Teatr szkolny" to książka nietylko interesująca, ale i bardzo wartościowa, bo studjów w dziedzinie teatru jest tak mało w języku polskim, że poza pracami Brunera i Tennera, zbiorami wspaniałych recenzyj Boya, feljetonów Makuszyńskiego i Grubińskiego nie warto o innych studjach wspominać. Trochę materjału do studjowania problemów teatralnych mogą dostarczyć jeszcze czasopisma: „Scena polska", „Życie teatru", „Commedja" (warszawska) i „Teatr ludowy".

Może przynajmniej „Bibljoteczka teatralna związku teatrów ludowych" znów wskrzesi swą pożyteczną działalność wydawniczą w kierunku oświetlenia zagadnień teatralnych.

A w Niemczech i Rosji bije bogaty nurt twórczości teatrologicznej...

Tem silniej tedy podkreślić należy zasługę Komarnickiego. Jeśli praca jego jest zawalona materjałem eklektycznym i nosi przeważnie charakter polemiczny i informacyjny — może to książce tylko na dobre wyjść, bo jakkolwiek każdy uważa się za powołanego do rozprawiania o teatrze i pogodzie, to rzadko który inteligent zdaje sobie sprawę np. z tego, jaka jest różnica między inscenizacją konstruktywistyczną a symboliczną. Dlatego słusznie miał Komarnicki, że pomieścił w „Teatrze szkolnym" głosy tylu teatrologów. Mimo to zajmują oryginalne poglądy autora dość dużo miejsca.

Poza ogólnemi założeniami podaje nam Komarnicki z chwalebną dokładnością mnóstwo przykładów inscenizacji na jego scenie szkolnej; pedagogom, rozumiejącym ogromne znaczenie teatru w szkole (są i tacy) przedkłada „zadania" do rozwiązania w teatrze szkolnym, a nadto zajmuje się dość dokładnie przedstawieniami uczniowskiemi z punktu widzenia teorji.

Komarnicki jest zwolennikiem miniaturek scenicznych i tylko pod tym kątem zaleca inscenizację piosenek ludowych, liryk, sielanek, ballad, baśni, bajek, nowelek, poematów itd. Trzeba dbać o rozbudzenie w pożądanym kierunku fantazji dziecka; zapomocą inteligentnie prowadzonych przedstawień szkolnych można „bez mentorstwa" krzewić „plastyczny kult bohaterstwa, energję ducha wą, radość życia", „polot i zdrowie; dobroć i ludzkość".

Teraz kiedy szkoły średnie coraz bardziej przestają być strupieszałem muzeum skostniałej rutyny; kiedy duszę dziecka coraz mniej rozkłada się na prokrustowem łożu suchych bezdusznych wymogów, kiedy nowe już wieją prądy w nauczaniu czas pomyśleć o tem, że uczeń ma prawo do godziwych uszlachetniających go rozrywek. A taką rozrywką w pierwszym rzędzie to „teatrzyk szkolny".

Niejeden pedagog pewno załamie ręce i zawoła: „Rozteatrzy się młodzież — odciągnie się ją od nauki".

O, nie! Najlepszym łącznikiem ze szkołą jest jej umiłowanie, a jednym z najpiękniejszych środków do osiągnięcia tej miłości to barwne, nęcące oko i ucho, zapalające wyobraźnię przedstawienia, któremi młodociane umysły tak żywo można zainteresować.

Rozanow rzuca myśl, by jako przedmiot szkolny wprowadzić naukę o dramatyzacji.

Gdyby w szkole kilka godzin obowiązkowo poświęcano wiedzy teatralnej (która tak nisko w Polsce stoi) i najcudniejszym mirażom teatralnym, a kiedy niekiedy urządzano przedstawienia, owiane opalowym czarem piękna zyskałaby na tem nietylko szkoła, ale całe społeczeństwo. Najwyższe bowiem pierwiastki duchowe, najpiękniejsze u kształtowanie charakteru przeszczepić można drogą estetycznych wzruszeń.

Dr. W. Fallek.

Cała słodycz wieków gołębiej prostoty, niezmąconej pogody gołębiego serca, świeżości nieśmiertelnej, której żadne lata, żadne stulecia nie zdołały w najmniejszej mierze zamącić, świeżości, która w nas bije, świeżości, która owiośnia, zawarła się w wierszu Na Lipę Kochanowskiego.

Gościu siądź pod mym liściem, a odpoczyń sobie,
Niedoydzie cię tu słońce, przyrzekam ia tobie,
Choć sie najwyższey wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelone cienie.
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewaią
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekaią.

Dziś stajemy urzeczeni, dziś stajemy zachwyceni jego nieśmiertelną pięknością niewysłowionej prostoty i niezgłębionej nadewszystko jej ciszy, a woń tego kwiatu odurza nas wiosną, wiosną, wonnością, świeżością, wiosną, która dzisiaj, która teraz — która tuż przed nami zakwita.

W ogromnych, zgiełkliwych miastach są dobre, opuszczone podwórza, na ogromnych dworcach świata wołają nas rwące się do ciszy pociągi, a w głębokich fałdach szos śpi ciche marzenie prowincji. Serce człowieka napiętych mięśni, zgiełku życia, i tętna ogromnej, gorączkowej pracy o zdyszanym oddechu znużonych oczach tęskni za wielką ciszą spoczynku.

Edward Dorthaymer.

Kronika literacka

ORGANIZĄCJA LITERATÓW ŻYDOWSKICH w Palestynie rozwija bardzo owocną działalność. Organizacja ta przygotowuje obecnie specjalne wydawnictwo dzieł hebrajskich. Z okazji „Dnia literata i dziennikarza" na rzecz „Keren Kajemet" wydała organizacja ta księgę pamiątkową zawierającą prace i utwory 75 autorów.

CZASOPISMA LITERACKIE I DZIENNIKI HEBRAJSKIE ogłaszają niezmiernie ciekawe listy J. Ch. Brennera z okazji 5-tej rocznicy zgonu pisarza. Listy te są interesującym przyczynkiem do dziejów życia Brennera.

RZEŹBY HENRYKA GLICENSTEINA zdobyły na międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji ogromny sukces. Z 78 rzeźbiarzy biorących udział w wystawie tylko trzech — a między nimi Glicenstein — uzyskało oddzielne sale.

KONGRES KRYTYKÓW LITERACKICH. W Paryżu odbył się w tym miesiącu międzynarodowy kongres krytyków literackich pod przewodnictwem dawnego dyrektora Odeonu Pawła Gunistego. W kongresie tym Niemcy nie brały wcale udziału, chociaż w ostatniej chwili zaproszono Alfreda Kerra i Dubolda z „Frankfurter Zeitung".

50-LECIE POETY ERNSTA HARTA. Znany poeta i dramaturg Ernst Hart obchodził niedawno swoje 50-lecie. Hart jest autorem dramatów zaczerpniętych z motywów podań średniowiecznych, a w roku 1919 był intendantem teatru narodowego w Weimarze.

KANDYDACI NA NIEŚMIERTELNYCH W NIEMCZECH. Pruska akademja umiejętności ma wyłonić ze siebie sekcję dla poezji, literatury i sztuki. Pierwszymi kandydatami są Arno Holz, Stefan George, Thomas Mann, Gerhard Hauptman, Ludwik Fulda.

SOWIECKA ENCYKLOPEDJA. Przed 5-ciu laty uchwaliły sowiety wydać encyklopedję, której redakcję powierzono komitetowi składającemu się z 14 osób, a m. in. Bucharinowi, Pokrowskiemu, Larinowi, Miljutinowi, Radkowi i Krzyżanowskiemu. Utworzono specjalne towarzystwo akcyjne, którego głównymi akcjonarjuszami były instytucje państwowe. Pierwszy tom właśnie się pojawił w nakładzie 40,000 egzemplarzy. Cała encyklopedja ma być ukończona w 6-ciu latach, a obejmuje 30 tomów.

UPADEK FIRMY WYDAWNICZEJ. W Wiedniu zbankrutowała znana firma wydawnicza pn. „Rikola-Verlag", własność bankiera powojennego Richarda Kolli.

JAK ZARABIA BLASCO IBANEZ? Nowa powieść Ibaneza o Kolumbie i odkryciu Ameryki została nabyta przez „Hearst International Magazine" za 75,000 dolarów.

FILM PSYCHOANALITYCZNY. Znakomitą propagandę teoryj Freuda stanowi film wyświetlony niedawno w Berlinie, z Wernerem Kraussem w roli głównej. Są to dzieje człowieka nieszczęśliwego w małżeństwie, zazdrosnego o żonę, opętanego myślami o morderstwie. Przypadek styka go z lekarzem-psychoanalitykiem, który drogą subtelnego rozbioru snów uzdrawia pacjenta.

NOWY FILM CHAPLINA. Prace nad nowym filmem Chaplina pt. „Cyrk" dobiegają końca. Główną rolę kobiecą grać będzie młodziutka Myrna Kennedy, odkryta przez Chaplina i występująca po raz pierwszy na ekranie.

Nadesłane książki i czasopisma.

„ZWROTNICA" po przeszło dwuletniej przerwie podejmuje ponownie publikację swego pisma w postaci taniego miesięcznika (50 gr.) Nr. 7 zawiera artykuły i prace T. Peipera, J. Przybosia, J. Brzękowskiego F. Krassowskiego, J. Kurka i in.—Adres Kraków, Jagiellońska 5.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" Nr 19 z 9 bm. zawiera wywiad z Arturem Górskim, z dramaturgiem niemieckim Bertoldem Brechtem, o rozmowach z Shawem, przeglądy recenzje, notatki itd. — Adres Warszawa, Boduena 1 m. 2.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O przywrócenie wolnego obrotu dewizami

(n) Każdemu, kto tylko pozostaje w jakimś kontakcie z życiem gospodarczem, wiadomo, jak nieznośny i chaotyczny pod względem prawnym stan wytworzył się u nas na skutek rozporządzeń dewizowych. Zamknięcie wszystkich giełd krajowych z wyjątkiem warszawskiej, dyktowanie na tej giełdzie kursu zupełnie nierealnego, po którym nikt nie jest w stanie nabyć potrzebnych mu walut i skierowanie całego zapotrzebowania na „czarną giełdę", wszystko wyrządziło handlowi i przemysłowi polskiemu ogromne szkody i utrudniło im znacznie pracę. Interes państwowy również nic na tem nie zyskał, a dowodem tego jest ciągły spadek złotego, który w ciemnych zakamarkach nielegalnego handlu walutami na „czarnej giełdzie" zyskuje jeszcze na natężeniu. Nie ulega wątpliwości, że przy wolnym obrocie walutami spadek ten nie byłby tak silny a w każdym razie nie byłoby tak znacznych oscylacyj w ciągu kilku dni, co tak denerwuje obecnie nie tylko kupców i przemysłowców, ale także inne sfery społeczne. System ograniczeń obrotu walutowego zawiódł wszędzie, gdzie był stosowany, a obecnie państwa, które ten system jeszcze stosują, nalezą do nader rzadkich wyjątków.

Mimo tego oczywistego bankructwa obecnej naszej polityki walutowej nie podnoszą się u nas zupełnie żadne głosy krytyki tego systemu. Toteż jako białego kruka powitać należy artykuł inż. Borysowicza w Kurjerze Warszawskim", wykazujący wady obecnej polityki walutowej i doradzający przywrócenie wolnego obrotu. Czytamy tam między innemi:

„„Czarna giełda" z natury rzeczy nie może importerom dać do dyspozycji wszystkich walut, jakie posiada, gdyż nie jest zorganizowaną instytucją, lecz składa się z poszczególnych prywatnych ośrodków, zakazanych przez prawo, w których importerzy starają się wejść w bezpośredni kontakt z posiadaczami walut.

Po zwyżce na „czarnej giełdzie", dla utrzymania dopływu walut choćby na wysokości owych 50 procent, Bank Polski zmuszony jest podnieść kurs i na urzędowej giełdzie. Mechanizm strat, jakie ponosi Bank Polski przy tej okazji, przedstawia się mniej więcej tak: Dla ratowania kursu Bank wydał np. w ciągu kwartału 10.000.000 dolarów i zbliżył się do granicy, której już nie chce, czy nie może przekroczyć, podnosi więc kurs dolara i zaczyna skupować waluty za złote polskie, osiągnięte ze sprzedaży wymienionych 10.000.000 dolarów, wobec jednak wyższego kursu za te pieniądze już nie odkupi pierwotnej sumy dolarów, lecz mniejszą. Różnica stanowi czystą stratę Banku na operacji interwencyjnej. Operacja ta sprowadza się do sprzedaży dolarów po niższym kursie, ażeby je później odkupić po wyższym.

Kiedy na urzędowej giełdzie kursa są niż

sze od rynkowych, stratę na rzecz importerów ponoszą ci eksporterzy, którzy cały, lub część wpływu z eksportu zmuszeni byli oddać Bankowi Polskiemu. Kiedy znów kurs giełdy urzędowej jest wyższy, niż „czarnej" traci Bank na rzecz, tym razem, eksporterów, podczas gdy importerzy wstrzymują się od kupna.

Po ustanowieniu wolnej giełdy, zamiast dwóch kursów, będziemy mieli jeden, co samo przez się już sprowadzi znaczne uspokojenie do nerwowych transakcyj walutowych doby dzisiejszej. Zmniejszy to chwiejność kursów i usunie dwuznaczność umów. W nowych warunkach każda zmiana kursu zawsze odpowiadać będzie realnej przyczynie i ustanie naginanie kursów, oraz zaciemnianie rzeczywistej konjunktury, jak do tej pory. Wolna giełda stanie się tym czułym barometrem, którego wszystkie nasze rządy dobrowolnie się pozbawiały. Okoliczności tej w znacznej mierze należy przypisać załamanie się kursu złotego i długotrwały jego spadek. Spadek złotego powszechnie przypisuje się nadmiernemu importowi towarów zagranicznych. Gdyby tak było rzeczywiście to wolna giełda zawczasu sygnalizowały nadmierny import i automatycznie wstrzymałaby go zwyżką kursu; w każdym razie pozwoliłaby kierowniczym czynnikom zorientować się i w porę zmienić politykę celną.

Eksporterzy chętniej będą lokowali zyski w kraju, gdyż odpadnie obawa, że część, albo cała osiągnięta z eksportu suma, wymieniona będzie przez Bank Polski po krzywdzącym ich kursie. Różnica waha się koło 10 procent, które stanowią często o naszej zdolności konkurencyjnej na rynku międzynarodowym. Przy wolnej giełdzie zwiększona na pewność na rynku pieniężnym z koniecznością wpływnie na zmniejszenie emigracji innych kapitałów i tezauryzacji w obcych walutach".

Czy jednak rozsądny ten głos nie przebrzmi bez echa? Trudno się co do tego łudzić!...

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia 1926 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 48 tysięcy złotych do sumy 134,2 miliony złotych.

Zapas walut i dewiz zwiąkszył się o 5,6 miljonów złotych brutto (51.4 miljony). Zaliczki reportowe wzrosły o 924,000 złotych (19.8 miljonów złotych) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 miljon złotych. — Zwiększył się portfel wekslowy o 7,9 miljonów złotych do sumy 303,3 miljony złotych oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 3,2 miljony złotych do sumy 29,4 miljony złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13,4 miljony złotych (87 miljonów złotych).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 21,4 miljony złotych do sumy 392,8 miljonów złotych, natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,5 miljonów złotych i wynosi 602,000 złotych.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

PODATKI

PODATKI W MAJU

P. minister skarbu przypomina płatnikom, że w bm. przypadają do płacenia następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: Od d. 1 do 31 bm. podatki od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za 1-szy kwartał 1926 r.; do d. 15 bm. państwowy podatek przemysłowy od obrotu za 2-gie półrocze 1925 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w imiennych listach płatniczych; do d. 15 bm. miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kat. i przemysłowe 1 i 5 ka., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku; od d. 1 do 31 bm. jest dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy 3 ostatecznemi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznionemi zaliczkowo w formie tymczasowych rat i zaliczek, o czem płatnicy zawiadomieni byli za pośrednictwem zarządów gminnych. Dla właścicieli domów miejskich, którzy korzystali z odroczenia podatku majątkowego do d. 1 stycznia br., termin uiszczenia drugiej części przypadającej od nich należności upływa w d. 15 maja br. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w bm.

HANDEL

PODWYŻKA CEL NA ŁOTWIE. Wskutek niedawno podwyższonej taryfy celnej na Łotwie zauważono wielki ruch towarowy, który kieruje się z Rygi do Kowna. Szereg firm łotewskich nie jest w stanie z powodu wielkich ceł wykupić towarów i zwraca je nadawcom. Dotyczy to przedewszystkiem manufaktury. Handel maszynami rolniczemi nie uległ zmianie. (A.T.E).

FINANSE

NOWA POŻYCZKA W ROSJI. Ludowy Komisarjat Finansów opracował projekt emisji drugiej 8-proc. pożyczki wewnętrznej. Pożyczka wynosić będzie 100 miljonów rubli. Termin amortyzacji — 6 lat. Obligacje pożyczki wolne są od podatku i opłat.

Wiadomości z kraju

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Agitacja endecka i faszystowska. — 1 i 3 maja. — Z Tow. „Juwal".**

Ostatnimi czasy jest miasto nasze zasypywane odezwami i ulotkami stronnictwa Z. L. N. Odezwy te o treści zaczerpniętej z arsenału haseł szowinistycznych są pierwszemi jaskółkami przedwyborczemi tegoż stronictwa.

Nasi domorośli faszyści zwołali w piątek 30 z. m. na Zamek poufne zebranie. O oznaczonej godzinie zebrała się garstka wyznawców Mussoliniego, wśród których na całe szczęście większość stanowili ciekawi. Tego samego dnia sprzedawano po ulicach miasta „Faszystę polskiego" po 25 groszy.

Dzień 1 maja przeszedł u nas spokojnie. P. P. S zwołała do Domu Robotniczego zgromadzenie, na którem przemawiał poseł Liebermann, następnie uformował się pochód. Nieliczny u nas Bund zwołał osobno do kahału zebranie, na którem przemawiali p. Dr. Frim i znany ze swych demagogicznych występów p. Blum z Krakowa, którego niemądre wycieczki pod adresem sjonizmu wywarły bardzo niemiłe wrażenie i zostały przez zebranych chłodno przyjęte.

Z okazji święta 3 Maja odbyło się w templu uroczyste nabożeństwo, na które przybyły delegacje wszystkich instytucji żydowskich, kahał z prezesem Dr. L. Landauem, Organizacja Sjońska z prez. Dr. M. Richterem, Stowarzyszenie kupców z przewodn. p. M. Miezesem itd. Po odprawieniu nabożeństwa wygłosił p. prof. Gottesman uroczyste przemówienie. Na zakończenie odśpiewał chór templu „Boże coś Polskę". Następnie wzięły delegacje żydowskie udział w uroczystości na rynku. Do zebranych przemówił p. prof. Garlicki, nawołując do rządu silnej ręki.

W salach Towarzyskiego Klubu odbył się w sobotę 1 bm. trzeci koncert Tow. Muzycz. „Juwal". Na program złożyły się kwartet muzyczny w świetnem wykonaniu p. inż. Malzowej, p. Pfanówny p. Dr. Weintrauba i p. Dr. Bibera, piękne recytacje p. mecen. Brochowej, bezsprzecznie najlepszej recytatorki naszego miasta i doskonała gra artystki wiolonczelistki p. Stefanji Pfauównej, której akompanjowała umiejętnie p. M. Pfanówna.

Przed kilkunastu dniami wygłosił u nas poseł Frostig odczyt o swoich wrażeniach z ostatniej podróży po Palestynie. Przy tej sposobności opinja żydowska naszego miasta była do żywego oburzona postępowaniem przełożonego synagogi p. Rappaporta, który z powołaniem się na jakieś stare rozporządzenie zarządu odmówił udzielenia synagogi na zebranie poświęcone Palestynie. P. Rappaport nie chciał nawet ustąpić, mimo, iż 9 członków zarządu synagogi pisemnie zażądało udzielenia sali na zebranie posła Frostiga. Czyn p. R. należy z całą bezwzględnością napiętnować. Zgromadzenie musiano w ostatniej chwili przenieść do Domu Narodnego. Opinja publiczna domaga się kategorycznie ustąpienia p. Rappaporta z zarządu bóżniczego. T.

Wywrotowcy prawicowi przed sądem

Jak już o tem donosiliśmy, odbywa się obecnie przed sądem warszawskim rozprawa przeciwko wywrotowej organizacji prawicowej, znanej pod nazwą PPP. (Pogotowie Patrjotów Polskich). Na ławie oskarżonych zasiadają znane osobistości ze świata politycznego i wojskowego oraz ze sfer duchowieństwa. Celem PPP była dyktatura prawicowa, która miała przyjść do skutku przy pomocy wojska. Jeden z rozkazów PPP zalecał wciągnięcie do organizacji dowódców pułków garnizonu warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego i lubelskiego, przeprowadzenie ścisłej ewidencji składów broni i przygotowanie planu mobilizacyjnego. PPP. posiadało zdjęcia z planów miejsc ufortyfikowanych i zbierało składki na broń dla członków organizacji. Przyjmowanie członków odbywało się w kościołach OO. Kapucynów i OO. Bernardynów w Warszawie. Zgłaszający byli zmuszeni złożyć odpowiednią przysięgę, a do wnętrza kościołów byli wpuszczani po wypowiedzeniu umówionego hasła. Organizacja PPP dzieliła się na szereg sekcyj, m. in. sekcję terrorystyczną, która składała się z bojówek faszystowskich, sekcję wywiadowczą, zajmującą się badaniem dyslokacji wojsk i na strojami w armji it. W programie organizacji leżała bezwzględna walka ze Żydami. Jeden ze świadków, Szyszko na zapytanie, jaki cel mieli PPP-owcy odparł: **„Bojkot i walkę z Żydami. Ja ich nienawidzę i dlatego wstąpiłem do PPP."** Cała organizacja była konspiracyjną. Gorczyński, jeden z głównych oskarżonych oświadczał, że konspiracja jest chwilowa na czas tworzenia organizacji, a zadaniem jej jest utworzenie „bojówek", analogicznie do organizacji lewicowych. Wszyscy zorganizowani byli zaprzysiężeni. Przysięgali oni na szpadę a po przysiędze wygłaszał ks. Oraczewski przemówienie o celach PPP. PPP. stworzyła także oddziały na prowincji. Dopiero w roku 1923 otrzymała policja polityczna wiadomość o istnieniu tajnej organizacji Pogotowia Patrjotów Polskich, zmierzającą do opanowania władzy drogą zbrojnego zamachu stanu, poczem w styczniu 1924 r. policja zlikwidowała organizację, która obecnie znajduje się przed sądem.

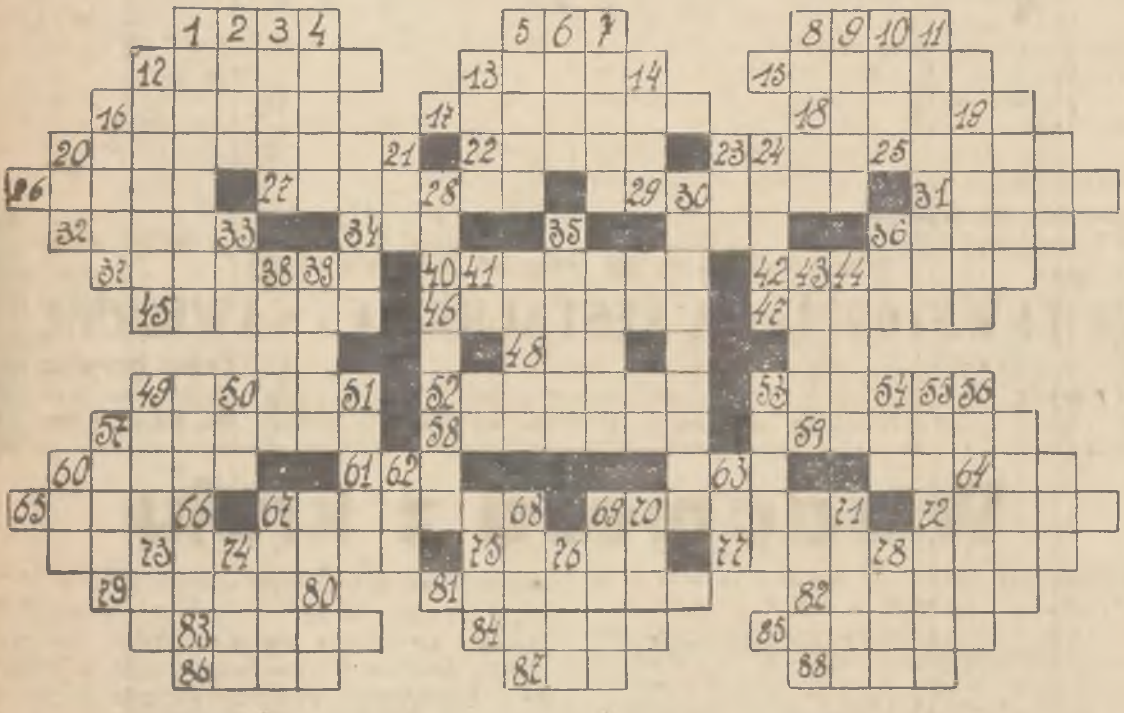
„WIADOMOŚCI CODZIENNE". Od kilku dni wychodzi w Łodzi — jak to zapowiedzieliśmy — nowy organ polsko- żydowski pn. „Wiadomości Codzienne". Pismo stoi na platformie narodowo- żydowskiej i sjonistycznej, dzielnie broniąc interesów ludności żydowskiej. Bratniemu organowi zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju.

PROCES PRZECIW PROKURATOROWI HURCZYNOWI. Sąd wileński przesłał wszystkie akta, odnoszące się do nadużyć prok. Hurczyna, do Sądu Najwyższego celem wyznaczenia trybunału. Obecnie Sąd Najwyższy przesłał wszystkie akty do wileńskiego sądu okręgowego i polecił mu przeprowadzić proces przeciw Hurczynowi. Proces ma się wkrótce rozpocząć. Prokurator Hurczyn oskarżony jest — jak wiadomo — o kradzież depozytów sądowych.

Nr. 52

Łamigłówka krzyżykowa

Ułożyła Bronisława Aberdam (Tarnów).



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Pokrywa drzewa, 5) niewolnik, 8) hymn, 12) świątynia buddyjska, 13) postać mitolog. 15) rodowity Amerykanin, 16) części frontowe gmachu, 17) komedjant 18) pozorna śmierć, 20) Republika w Ameryce środkowej, 22) artysta, 25) okres czasu, 26) postać biblijna, 27) kraj na półw. Pirenejskim. 29) wyspa na morzu Egejskim, 31) litera grecka, 32) rozkaz sułtana, 34) kanton szwajcarski, 36) kłamstwo, 37) wzgórze w Atenach, 40) pokój. 42) służy do wyrobu farb, 45) przyrząd malarski, 46) rzeka w Amer. połud. 47) jest w każdym domu żyd. 48) utwór poetycki, 49) góra w Palestynie 52) jezioro w Amer. półn. 53) miasto biblijne, 57) rodzaj pieśni, 58) Miasto w Jugosławji, 59) pustynia w Afryce, 60) opera 61) atrakcja (pisownia polska fonetycznie), 64) zwierzę, 65) niewola turecka, 67) syn Odysseusza, 70) miejscowość w Małopolsce, 72) miasto w Grecji, 73) miejscowość w Małopolsce, 75) utwór dramatyczny, 77) wodospad 79) powóz, 81) zaślepiony zwolennik, 82) dawna moneta austr. 83) góra w Grecji, 84) łan zboża, 85) upośledzony na umyśle, 86) żyd. dzielnica średniowieczna, 87) rosyjska jednostka wagi, 88) związek chem.

PIONOWO:

1) Królewna trojańska, 2) pies myśliwski, 3) rzeka we Francji, 4) Rzeka we Włoszech, 5) tytuł romancy Mickiewicza, 6) gaz 7) miasto na Śląsku niemieckim, 8) okrycie wierzchnie, 9) Postać z utworu Wergiljusza, 10) postać kobieca z Quo vadis, 11) miasto włoskie, 13) rzeka w Niemczech, 14) pokrywa szczyty górskie, 19) rzymska w jęz. martwym, 21) rzeka w Szwajcarji, 23) część twarzy, 24) religja, 28) egzamin uniwersytecki, 30) środek lokomocji 33) bożek grecki, 35) poeta grecki, 36) niebieski w jęz. obcym (pisow. pol.). 38) imię męskie hiszp., 39) imię cesarza niem., który był w Polsce, 41) miara powierzchni, 43) historyk rzymski, 44) bogini egipska, 49) wódz kartagiński, 50) kwiat (2 przyp. liczby pojed.), 51) miasto na Pomorzu, 53) rzeka we Francji 54) wykrzyknik, 55) nazwa uczonego w państwie azjat. 56) postać maskaradowa, 57) bluza, 60) kwiat, 62) zwierzę, 63) przydomek postaci z „Pana Tadeusza", 66) ptak, 67) historyk rzymski, 68) droga wodna, 69) stworzenie (2 przyp. l. mn.), 71) figura w kartach, 73) zabawa, 74) uprawne ziemie, 76) potrawa franc. (pisow. pol.), 78) polska pieśń narodowa wojska, 80) kocham w jęz. martwym.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 50.

POZIOMO.

1) Auł, 4) Paene, 9) Kto, 12) Koran, 14) Salmiak, 16) Słowo, 18) Ar, 19) Najada, 21) Roraty, 22) As. 24) Pła, 26) Rad, 28) Akr, 29) Oda, 30) Adler 31) Dunin, 35) Torty, 36) Telemak, 38) Anu. 39) Brum. 40) Iwan, 42) Alt, 44) Ira, 45) Kres, 47) Atom, 49) Lew, 51) Ski, 52) Łan, 53)Kos 55) Oko, 56) Ora, 57) La, 58) Dąb, 59) Gunia, 60) Tit, 61) As, 62) Ani, 64) Cal, 66) Mer, 67) Tur, 68) Epy, 69) Mur 70) Znak, 72) Kora, 73) Gil, 74) Moc, 75) Tiul, 77) Korn, 78) Ćma, 80) Klinika, 83) Gjaur, 85) Troja 86) Gmina, 88) Ewa, 89) Rut, 91) Era, 92) Tal, 94) Ra, 95) Eiffel, 97) Poland, 100) Ro, 101) Grodm. 103) Izobary 105) Tolos, 107) Abo, 108) Atest, 109) Men.

PIONOWO:

1) Aorta, 2) Ur, 3) Łan, 4) Pad, 5) Ala, 6) Em, 7) Nir. 8) Eao, 9) Kły, 10) To, 11) Owady, 12) Kap, 13) Narew, 14) Sad, 15) Kra, 16) Strop, 17) Osa, 20) Jar. 22) Akt, 25) Adonai, 27) One, 29) Otello, 31) Deus, 32) Ulm, 33) Imi, 34) Nawa 36) Tren, 37) Kato, 38) Arkanum, 39) Drabant, 41) Nokturn, 43) Terapja, 44) Istam, 45) Kłącz, 46) Sonet, 48) Moira, 50) Wasyl, 53) Kum, 54) Sir, 63) Ironja 65) Laik, 67) Tora, 68) Egmont, 71) Kult, 72) Koka, 76) Lir, 77) Kij, 79) Purim, 81) Noc, 82) Amant, 83) Gwara, 84) Ruf, 86) Gra 87) Aaron. 88) Erg, 90) Tfi, 91) Ely, 93) Los, 95) Edo, 96) Lot, 97) Pas, 98) Ort, 99) Dom, 102) Ob, 104) Be, 106) Le.

* * *

W ostatnim dziale łamigłówek zostało opuszczone nazwisko autora łamigłówki Nr. 51. Jest nim p. Süssman Beck (Tyczyn).

ZYGZAKI,

Mała lekcja o repertuarze Habimy

Ilekroć prasa polska podaje jakieś wiadomości z życia żydowskiego, bez względu na dziedzinę, wychodzi na jaw zupełna ignorancja i brak orjentacji w elementarnych sprawach, dotyczących Żydów. Odnosi się to zarówno do kwestyj politycznych, jak i artystycznych. W czasie otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie ukazały się prawie w całej prasie polskiej artykuły, informujące o odbudowie Palestyny. Artykuły te obfitowały w taką ilość błędów i pomyłek, jakiej nie można było spotkać w żadnej, innej prasie na świecie. I tak czytaliśmy wówczas wiadomości o „rozwijającej się dolinie Emek", o „pomarańczowej kolonji Tel Awiw", o „południowym porcie Palestyny w Hajfie" itp. Podobne zjawisko powtarza się obecnie z okazji pobytu hebrajskiej „Habimy" w Krakowie. „Habima" wystawia tym razem zaledwie dwie sztuki „Dybuka" i „Golema". Dybuk znany jest [illegible] polskiej, chociaż by z przedstawień w teatrach polskich. Natomiast o „Golemie" podają pisma krakowskie przeróżne wiadomości, z których naprawdę niewiadomo, która jest komiczniejsza. I tak wedle repertuaru zamieszczonego w „Czasie" wystawia „Habima" nie Golema, lecz Golemę. „Naprzód" podaje, że treść Golema osnutą jest na tle znanej powieści Gustawa Meyerinka, a „Ilustrowany Kurjer Codzienny" uważa za autora „Golema" Gustawa (?chyba Maurice'a) Maeterlincka. W imię prawdy podajemy, że „Golem" jest poematem dramatycznym, napisanym w języku żydowskim przez znanego poetę żydowskiego H. Lajwika. Zespół Habimy wystawia utwór Lajwika w przekładzie na język hebrajski. Utwór ten ma bardzo mało wspólnego z takimże utworem Meyerinka, a nic wspólnego z utworem M. Maeterlincka... (r)

RZECZY CIEKAWE.

Polowanie na myszy dla kina.

Znany reżyser rosyjski, Meyerhold, przygotowuje monumentalny film, w którym znajdzie też miejsce scena najazdu armji myszy na siedziby ludzkie.

Aby ta plaga egipska sprawiła na widzach właściwe wrażenie trzeba będzie uruchomić nie parę a paręset tysięcy tych miłych gryzoniów. Rzecz to niełatwa. Meyerhold dał ogłoszenie do gazet Leningradu, nawołując bezrobotnych do łapania myszy i obiecując im pewne wynagrodzenie od sztuki czworonożnego aktora. Ogłoszenie zrobiło swoje. Do atelier Meyerholda zjawiały się codzień setki ludzi z koszami myszy. Ale mimo to daleko jeszcze było do pożądanej cyfry 200—300,000 gryzoniów. Tymczasem zaś trzeba było pielęgnować i karmić armję kilkudziesięciu tysięcy zwierzątek, obdarzonych niezłym apetytem.

Co będzie dalej — niewiadomo. Leningrad został już podobno ogołocony z myszy. A na skutek popytu na nie, cena myszy podskoczyła znacznie w górę.

Po nakręceniu filmu zbyteczni już aktorzy czworonożni otrzymają zamiast wynagrodzenia przytulisko na dnie Newy.

Miljarder i panna sklepowa

Sensacją dnia w Nowym Jorku jest małżeństwo znanego miljardera Edwarda Westbrowninga z 15-letnią panną sklepową Franciszką Heenan. Miljarder musiał przezwyciężyć bardzo wiele trudności, by stanąć ze swoją ukochaną na ślubnym kobiercu. W Ameryce 15-letnie dziewczęta muszą mieć zezwolenie władz na zawarcie małżeństwa, którego to zezwolenia niełatwo się udziela. Największe jednak kłopoty miał miljarder z byłym narzeczonym swej ukochanej, młodym, gdyż 20 lat liczącym człowiekiem który w dodatku jest zamiłowanym sportowcem i bokserem. Ale Franciszka Heenan, mając do wyboru między 20-letnim bokserem a 68-letnim miljarderem, niedługo się wahała i oświadczyła bokserowi, że miljardy o wiele więcej ją pociągają niż silne bicepsy. Wywołało to takie oburzenie sportowca, że oblał twarzyczkę trzeźwej spekulantki na miljardy witrjolem. Musiano ją odwieźć do szpitala, który dopiero po dwóch miesiącach mogła opuścić. Zawiedziony sportowiec groził jej dalszą zemstą, ale te groźby nie odstraszyły miljardera, który wynajął 10 najdzielniejszych bokserów jako stałą straż dla siebie i żony.

Na razie jest młoda kobieta bardzo szczęśliwą. Mąż jej wyznaczył 1000 dolarów dziennie na drobne wydatki. Z kwotą tą daje sobie bardzo dobrze radę, gdyż do ósmego dnia - jak oświadczyła jednemu z ciekawych reporterów gazety amerykańskiej — wydała akurat 8,000 dolarów.

Program stacyj broadcastingowych

na niedzielę 9 bm.

Warszawa 480 17.30 Koncert orkiestry. 18'30 Koncert orkiestry. 20'30 Popularny koncert na instrumentach. **Wiedeń** 531 m 16 Koncert. 19 Przeniesienie z sali koncertowej. 21 Koncert wieczorny. **Berlin** 504 m i 571 m 20'30 Koncert. 22 Muzyka do tańca. **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 16'30—18 Koncert. 20'25 Wesołe pieśni. 22'30 Berlińska muzyka do tańca. **Budapeszt** 560 m 16'30 Koncert fortepianowy. 20'30 Pieśni węgierskie. 22 Jazz-band. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 16'30 Drezdeński dzień matki. 20'15 Wesoły wieczór. **Praga** 368 m 17 Koncert. 20'02 Wesoły wieczór. **Rzym** 425 m 17'30—18'30 Orkiestra. 22 Rewja mód. 22'55 Komunikaty. **Stuttgart** 446 m 18'15 W.: Prawa kobiet. 23 Komunikaty. **Zurych** 513 16 Koncert. 20'15 Koncert orkiestry. 21'50 Komunikaty.

Najlepsze aparaty, głośniki Browna, lampki Philipsa, jakoteż wszelki materjał dla amatorów, posiada w wielkim wyborze i po bezkonkurencyjnych cenach na składzie: „RADJOŚWIAT", Ska z ogr. odp. Centrala Kraków, Grodzka 32. Telef. 3319. Bogato ilustrowany cennik wysyłamy po nadesłaniu 60 gr w znaczkach pocztowych.

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK, TARNÓW: „Cajt" Wilno, Pohulanka 3, zresztą „Hajnt" Warszawa, Chłodna 8.

S. W., RUDNIK: Rumunja ma w Polsce konsulaty w Wrszawie (Wydział Konsularny przy Poselstwie Rumuńskiem ul. Wiejska 10) oraz w Poznaniu dla województwa poznańskiego i pomorskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 53

Maj 9 Niedziela 25 Ijar

Zachód słońca 19 m. 12

Habima w Krakowie

Jak było do przewidzenia, występy Habimy w Krakowie spotkały się z olbrzymiem, niesłychanem wprost u nas powodzeniem. — Wszystkie dotychczasowe przedstawienia ściągnęły do teatru tłumy publiczności, które wypełniły widownię do ostatniego miejsca, a na dzisiejsze, ostatnie przedstawienie „Dybuka" bilety są już od dwóch dni zupełnie wysprzedane.

Publiczność przyjmowała znakomitych artystów za każdym razem z niebywałym entuzjazmem. Z prasy krakowskiej zamieściły dotąd bardzo pochlebne recenzje o wystawieniu „Dybuka" sobotni „Naprzód" i „Nowa Reforma". Rozumie się samo przez się, że „Głos Narodu" w swojej tępocie antysemickiej zbojkotował Habimę, nie ogłaszając obecnie jej repertuaru, choć kilka dni temu zamieścił płatną reklamę Habimy. Ten bojkot wcale jednak Habimie nie szkodzi.

W zapowiedzianym repertuarze Habimy nastąpiła o tyle zmiana, że w piątek zamiast „Snu Jakóba" wystawiono po raz drugi „Dybuka", to z powodu nagłego zasłabnięcia p. Warszawera.

Spodziewamy się, że dzisiejsze pożegnanie Habimy, nie będzie ostatecznem i że znakomity zespół zatrzyma się jeszcze raz w Krakowie w drodze powrotnej ze Lwowa do Czechosłowacji. Jak wiadomo, Habima już we wtorek 11 bm. rozpoczyna występy we Lwowie.

— **WAWEL W ZARZĄDZIE KACELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZECZPLITEJ.** W tych dniach zarząd Zamku królewskiego na Wawelu otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że z dniem 27 kwietnia br. wszystkie budynki na Wawelu przeszły w zarząd kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej jako gmachy reprezentacyjne. Zarazem nastąpiło rozgraniczenie urzędu restauracji Wawelu od zarządu Zamku. Inż. Moser i sekr. Bogdani przeszli na etat kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, zaś kierownictwo restauracji Wawelu z prof. Szyszko-Bohuszem podporządowane zostało dyrekcji robót publ. w Krakowie.

— **KOMISJA DLA REFORMY STATUTU GMINY IZRAELICKIEJ.** Ongedaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Gminy izraelickiej Dra Landaua posiedzenie komisji dla reformy ordynacji wyborczej dla tut. Gminy izraelickiej, na którem r. Dr Oberländer jako referent przedłożył projekt reformy wyborczej. Uchwalono tak ten projekt, jak i projekt korreferenta r. Dra Schwarzbarta rozdać członkom komisji dla reformy ordynacji wyborczej i do 14 dni zwołać posiedzenie dla rozpatrzenia przedłożonych projektów (O obu projektach pisaliśmy już na łamach „Nowego Dziennika"; o projekcie r. Dra Schwarzbarta już swego czasu, zaraz po jego wniesieniu, o projekcie zaś r. Dra Oberländera w numerze wczorajszym. — Red.)

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Juljusz Halewicz, artysta teatru „Semafor", otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora praw.

— **GRY I ZABAWY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Dnia 5 bm. nastąpiło rozpoczęcie tegorocznych zabaw dla młodzieży obojga płci w miejskim parku Dra Jordana. Młodzież zebrała się w bardzo wielkiej liczbie przed głównym pawilonem, gdzie nastąpił podział na zastępy według wieku i rozwoju fizycznego, poczem bezpośrednio pod kierownictwem przodowników i przodowniczek rozbiegła się młodzież na przydzielone im boiska. Zabawy dla dziewcząt odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek, zaś dla chłopców we wtorki, czwartki i soboty stale od godziny 4.30 do 7 wieczorem. — Młodzież, chcąca brać udział, zgłosi się u kierownka zabaw w godzinach wyznaczonych do gry. Ruch młodzieży, uczęszczającej na zabawy wzrasta z roku na rok, a w zeszłym sezonie ilość ćwiczących dzieci dochodziła do 4 tysięcy.

Ostatnia statystyka bezrobocia w województwie krakowskiem

Według stanu z dnia 1 maja br. państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały na terenie województwa krakowskiego 16,727 bezrobotnych. Największe natężenie bezrobocia wykazuje okręg oświęcimski (6200 bezrobotnych) chociaż w ostatnim okresie sprawozdawczym znalazło w tym okręgu zatrudnienie 171 bezrobotnych; zarząd kamieniołomów miast małopolskich w Miękini przyjął 98 bezrobotnych, zaś kilka okolicznych fabryk — 73. Poza robotnikami niekwalifikowanymi, którzy stanowią największy odsetek bezrobotnych w całem województwie najliczniejszą grupę bezrobotnych w okręgu oświęcimskim stanowią górnicy (1900) dalej metalowcy (500) itd.

Okręg bialski liczy 3,202 bezrobotnych, z tego niekwalifikowanych 2050 włókienniczych (1400), budowlanych (610) itd. W okolicznych fabrykach znalazło zatrudnienie 70 bezrobotnych, a 418 skierowano do delegacji francuskiej w Mysłowicach.

W okręgu krakowskim znajduje się 4000 bezrobotnych, z tego na miasto Kraków przypada 2500. Z zasiłków państwowych korzysta w mieście 547 osób, w okręgu 670, razem 1217 osób. W ostatnich dniach kwietnia br. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie wysłał do różnych zakładów przemysłowych 132 bezrobotnych.

—W **okręgu nowosądeckim** zarejestrowano 1325 bezrobotnych.

Sensacyjne zniknięcie oskarżonego podczas rozprawy sądowej

Echa afery szpiegowskiej Hladisza, Tabora, Hossego i Zwierowskiego.

We wtorek 4 bm. rozpoczęła się przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie tajna rozprawa przeciwko Oskarowi Hossemu, byłemu urzędnikowi wojskowemu i kap. Zwierowskiemu, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Sprawa ta głośną jest już od lat czterech i znaną pod nazwą „afery szpiegowskiej Hladisza", który podczas śledztwa zbiegł zagranicę. Pierwsza rozprawa zakończyła się skazaniem urzędnika wojskowego Tabora na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś urzędnik wojsk. Hosse oraz kap. Zwierowski zostali wtedy uwolnieni. Najwyższy sąd wojskowy zniósł atoli ten wyrok i polecił przeprowadzić ponownie rozprawę. Na skutek tego zarządzenia toczyła się obecna rozprawa, która dnia 7 bm. została przerwana, sensacyjnym wypadkiem. Oto przybyły jak codzień do sądu Hosse przed rozprawą, pozostawiwszy płaszcz i teczkę w budynku sądowym, wydalił się z sali rozpraw i od tej chwili ślad zanim zaginął. Wobec tego, piątkowa rozprawa nie odbyła się, lecz cały trybunał oczekiwał ewentualnego powrotu Hossego lub też relacji żandarmerji, która natychmiast zawiadomiona o fakcie, rozpoczęła poszukiwania.

W sobotę o godzinie 9 rano na wstępie rozprawy przewodniczący pułk. Dr Kappel stwierdził, że wszelkie poszukiwania za Hossem dotychczas są bezskuteczne. Na zgodny wniosek prokuratora majora Dra Nuckowskiego i obrońcy adw. Dra Z. Kwiecińskiego rozprawę odnośnie do Hossego przerwano aż do ustalenia jego losu, zaś sprawa kap. Zwierowskiego została wyłączona i toczy się dalej przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa ta wywołuje łatwo zozumiałą sensację i jest rozmaicie komentowana. Hosse od przeszło trzech lat znajdował się na wolności i miał wiele sposobności do ucieczki zagranicę państwa, jednak nie robił tego, lecz o każdorazowem miejscu swego pobytu zawiadamiał władze sądowe. Wobec tego nie jest wykluczone samobójstwo, gdyż Hosse, który od przeszło roku nie pobierał żadnej płacy, znajdował się w opłakanych warunkach materjalnych, a na skutek swojej sprawy do lat kilku się toczącej zdradzał wielkie zdenerwowanie. Najbliższe dni przyniosą zapewne rozwiązanie tego zagadkowego zniknięcia oskarżonego.

— **STOWARZYSZENIE PODRÓŻUJĄCYCH W KRAKOWIE** rozpoczęło z dniem 5 bm. rejestrację bezrobotnych podróżujących, celem wystarania się dla tychże o zapomogi z państwowego funduszu bezrobocia, w porozumieniu się z Komitetem Międzyzwiązkowym dla bezrobotnych. Podróżujący bezrobotni zgłaszać się mogą w tym celu do rejstracji, która się odbywa w każdą niedzielę między 10—12 przedpołudniem, a we środy od 7—9 wieczorem, do końca miesiąca maja w Kawiarni p. Feldmanna przy ul. Gertrudy. Zgłoszenie u dyżurnego Stowarzyszenia.

— **KURS KSZTAŁCENIA AKWIZYTORÓW.** Projektowany przez wydział naukowej organizacji przy krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej kurs kształcenia akwizytorów odbędzie się w ciągu czerwca br. Dopuszczonych zostanie 80 kandydatów w wieku od lat 20-tu, przyjetych na podstawie psychologicznego badania uzdolnień. Nauka odbywać się będzie w sali wykładowej krakowskiej Akademji handlowej.

Program nauki obejmie m. in. następujące przedmioty: Dzieje, zadania, rodzaje i znaczenie zawodu akwizytora. Ogólne wiadomości z psychologji. Psychologja stosowana w zawodzie akwizytora. Wymowa dykcja i styl u akwizytora. Technika sprzedaży i podróży. Geografja handlowa Polski. Struktura gospodarcza Polski. Organizacja pracy w zawodzie akwizytora. Reklama i psychologja reklamy i td. Szczegóły przyjęcia ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

— **Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH.** Dyrekcja państwowej Szkoły położnych w Krakowie komunikuje: Wpisy do państwowej Szkoły położnych (ul. Kopernika 17 w gmachu szpitala św. Łazarza), odbywać się będą w b. roku od 1—5 czerwca w godzinach porannych. Kandydatki muszą osobiście przedstawić należycie udokumentowane podanie. Zawiadomienie o przyjęciu lub odrzuceniu podania nastąpi w sierpniu, a nauka rozpocznie się w październiku 1926.

— **TRZY OFIARY ZACZADZENIA.** Wczoraj rano pogotowie ratunkowe interweniowało na ul. Smo

leńskiej l. 27, gdzie uległy zaczadzeniu 24-letnia Stanisława Gądek, jej córka 1½-roczna Irena i 32-letnia Franciszka Gzyl. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych pozostawił je opiece domowej.

— **OKRADZENIE SKLEPU BŁAWATNEGO.** W nocy z dnia 6 na 7 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Tammenbauma i Wienera przy ul. Stradom l. 1 i skradli towary bławatne wartości około 2000 zł. Dochodzenia w toku.

— **WŁAMANIE W JUGOWICACH.** Schneiderman Moryc, kupiec zam. w Jugowicach pow. Kraków, doniósł do policji, że w nocy z dnia 4 na 5 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego zamkniętego mieszkania w Jugowicach w czasie nieobecności domowników i skradli garderobę, bieliznę i pościel łącznej wartości około 1500 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez otwarte okno. Dochodzenia prowadzi tut. ekspozytura śledcza wraz z posterunkiem policji w Borku Fałęckim.

— **BARAN I ĆWIK.** Organa policji aresztowały Stanisława Barana (lat 23) z Krakowa, znanego włamywacza mieszkaniowego o bogatej przeszłości kryminalnej. W ostatnich tygodniach Baran dopuścił sie w Krakowie szeregu śmiałych włamań mieszkaniowych, a skradzione rzeczy sprzedał Romanowi Ćwikowi (lat 40) zam. w Podgórzu znanemu paserowi; poszkodowani w kilku wypadkach kradzieży rozpoznali swoje rzeczy. Barana i Ćwika odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego.

— **SPROSTOWANIE.** W zadaniu Nr. 100 z ostatniego działu szachowego został przez omyłkę opuszczony wiersz: „Mat w trzech posunieciach".

ZMARLI:

Onegdaj zmarł w Krakowie w 79 r. życia Edward Aleksander hr. Raczyński, prezes Towarzystwa sztuk pieknych, mecenas sztuki, właściciel niezwykle cennej galerji obrazów.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się jutro, w poniedziałek o godzinie 8 wiecz. Orzeszkowej 7.

— PRZYGOTOWANIA DO REWJI GIMNASTYCZNO-SPORTOWEJ, która odbędzie się w niedzielę, 16 bm. są w pełnym toku. Zarówno Żyd. Tow. Gimn. jak i kluby sportowe przygotowują bardzo urozmaicony program rewji, w której weźmie udział 500 ćwiczących. Manifestacja ta będzie żywem świadectwem dotychczasowych wysiłków na polu rozwoju fizycznego żydowskiej młodzieży w Krakowie. Celem umożliwienia szerokim warstwom przybycia na to święto gimnastyczno-sportowe ustalił komitet bardzo przystępne ceny wstępu, a to za miejsce siedzące 1 zł. a stojące — 50 gr. 4532

—o-o—

— „GŁOS ADWOKATÓW". Ukazał się zeszyt IV. tego miesięcznika za kwiecień br. Treść zeszytu jest następująca: Adw. Dr Goldblatt: Jeszcze o wywłaszczeniu sądownictwa. — Niepokojące milczenie. — Memorjał Lwowskiej Izby Adwokatów. — Adw. Dr Seweryn Gottlieb: Niebezpieczny precedens. — Dr Józef Windakiewicz: Zadania Prokuratury Generalnej i jej stanowisko w procesie cywilnym. — Niedomagania manipulacyjne w Sądach i Urzędach skarbowych. — Sądownictwo wojskowe w okresie redukcji i oszczędności. — O salę dla adwokatów w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie. — Kronika. — Przegląd orzecznictwa. Adres redakcji i administracji: Kraków, Rynek gł. 22.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro i pojutrze dwa szkolne przedstawienia „Pani Chorążyny". Artyści prowadzą intensywne próby z rozgłośnego dramatu Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci". W poniedziałek dnia 10 oraz we wtorek 11 bm. daje warszawska operetka „Nowości" głośną operetkę Oskara Straussa „Teresina". Tytułową rolę kreuje Lucyna Messal. We środę 12 bm. daną będzie melodyjna operetka Granichstedtena „Orłow"

— WIECZÓR CHOPINOWSKI Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM. Nasz znakomity pianista, Józef Śliwiński, po sukcesach w Paryżu i Londynie, da w Krakowie we czwartek, 13 bm. jeden koncert, na którym wykona program złożony wyłącznie z kompozycyj Chopina. Zapowiedź tego koncertu wywołała u nas żywe zainteresowanie. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek gł. A—B l. 39. Poniedziałek, 10 bm. prof. B. Hamel: La vie d'une langue; wtorek, 11 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów. Pocz. o godz. 7-ej wieczór.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

BAGATELA

Niedziela: „Dybuk".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Bitwa pod Waterloo"; wieczór „Św. Joanna".

Poniedziałek: pop. „Pani Chorążyna" (szkolne); wiecz. „Teresina" (operetka).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Niedziela: pop. „Popychadło"; wiecz. Pan naczelnik, to ja".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA i UCIECHA: „Cnotliwa kurtyzana" i „Uj, te kobietki".
NOWOŚCI: „Wróg kobiet"
PROMIEŃ: „Königsmark".
SZTUKA: „Ciotka Karola".
WANDA: „Pierwszy kochanek".
REDUTA: „Lew Wenecji".

Z sali sądowej.

OSTATNIE ROZPRAWY W II. KADENCJI PRZYSIĘGŁYCH

Druga tegoroczna kadencja przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym dobiega końca. Po szeregu ciekawych rozpraw była na poniedziałek 10 bm. wyznaczona rozprawa prasowa przeciw Dr Wojnarowi oskarżonemu przez b. posła Jana Stapińskiego o obrazę czci, popełnioną przez umieszczenie w „Piaście" artykułów pt. „Kontrakty naftowe Stapińskiego". Dr Wojnar został w marcu ub. r. uwolniony od powyższego oskarżenia przez trybunał przysięgłych w Krakowie, jednak Sąd Najwyższy na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez zastępcę p. Stapińskiego adw. Dra N. Obelandera, zniósł wyrok uwalniający, zarządzając ponowne przeprowadzenie rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie. Ponieważ Dr Wojnar złożył p. Stapińskiemu deklarację, odwołującą uczynione zarzuty przeto oskarżyciel cofnął akt oskarżenia i ponowna rozprawa nie dojdzie do skutku.

W piątek 14 bm. zakończy się przerwana na początku obecnej kadencji rozprawa o nadużycia w krakowskiej Izbie skarbowej przeciw Wernerowi i spólnikom, a w sobotę 15 bm. odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciw Zielińskiemu i Piwowarczykowi, oskarżonym o potrójny mord rabunkowy w cegielni Reinera w Płaszowie. Rozprawa ta odbędzie się za biletami.

Wesoły kącik



Amerykanin: W jakiej sztuce pan teraz występuje?

Aktor: W Hamlecie.

Amerykanin: Ach, jak ludzie tu są strasznie zacofani! U nas w Nowym Yorku grano tę sztukę przed pięciu laty!

ZAPOMNIAŁA.

— Chciałaś mi coś powiedzieć. Cóż takiego?
— Kiedy zapomniałam.
— No, to przypomnij sobie.
— Aha, prawda! Złamałeś mi życie.

CUDZOZIEMCY W PARYŻU.

Paryż przeładowany jest stale turystami ze wszystkich stron świata. Amerykanin wynajmuje auto i każe szoferowi pokazać sobie najgodniejsze widzenia budynki stolicy.

Przed katedrą Notre Dame... szofer opowiada wszystko, co wie a wreszcie, aby zaimponować cudzoziemcowi dodaje:

— I... wie pan?.. budowa katedry trwała parę wieków!...

— Ach! woła Amerykanin, u nas nie trwałoby to więcej, niż sześć miesięcy.

Przed Luwrem Amerykanin pyta:

— A ten gmach?. jak długo trwała budowa?

— Lata, całe lata, odpowiada szofer.

— Ach u nas postawionoby taki budyneczek w 15 dni!

Przy Łuku Trjumfalnym pada z ust Amerykanina to samo pytanie:

— Jak długo?.. itd.

Zrozpaczony i wściekły szofer krzyczy:

— Nie wiem, ale to panu mogę powiedzieć, że wczoraj przejeżdżałem tedy i nie widziałem nawet śladu rusztowań na tem miejscu, gdzie dzisiaj stoi Łuk Trjumfalny!

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z ekranu.

„CIOTKA KAROLA" (Kinoteatr Sztuka).

Bohaterem filmu „Ciotka Karola" jest Sidney Chaplin, który rozporządza humorem zupełnie innym niż jego sławniejszy imiennik Charlie. Podczas gdy u tego komizm polega przedewszystkiem na wykrzywionych butach i pogniecionym melonie, Sidney odznacza się głównie w sytuacjach ogromnie wesołych, chociaż zupełnie nie karkołomnych bez amerykańskiego tradycyjnego wspinania się po murach itp. „Ciotka Karola" obfituje w momenty, budzące homeryczny śmiech na widowni, jak np. ubieganie się dwuch starych lowelasów o względy rzekomej cioci, figle studentów ze służącym i td. Sidney Chaplin jest przystojnym chłopcem a zarazem uroczą ciocią, a jego partnerzy grają z wielką werwą.

Na koniec nauka dla mężów, pragnących przestraszyć swe żony. Należy puścić z ust kłąb dymu (z fajki lub cygara) a równocześnie rzucić na ziemię żarówkę elektryczną. Ta imitacja samobójstwa niezawodnie wzbudzi w kobiecie momentalnie skruchę i przyrzeczenie poprawy — na jak długo?

Zaw.

Z giełdy

Kraków, 8 maja. Nieoficjalnie płacono dziś za dolary 10.75—10.80. Kurs bankowy wynosił 10.45—10.50. Pomimo ponownego podwyższenia oficjalnego kursu, różnica między nim a kursem „nieoficjalnym" była dziś na tyle znaczna, że obroty bankowe były minimalne.

Zwyżka walut w ostatnim tygodniu była nie tyle następstwem aktualnych przyczyn gospodarczych ile raczej przesilenia gabinetowego, którego termin i sposób rozwiązania jest niepewny.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT)
Waluty: Belgja 3247 Holandja 417·68, Londyn 50 47 Nowy Jork 10·37, Paryż 3273, Praga 30·80 Szwajcarja 20 05 Wiedeń 146·71. Włochy 4170

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 155—153 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, pożyczka dolarowa 75—75 i pół, pożyczka kolejowa 167—168. Tendencja utrzymana. — Dolar w Warszawie poza giełdą 10.80

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 0·3?, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 6·?5 Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·12, Chmielów 0·12 Starachowice 0·84, Pocisk 0·33 Zieleniewski 10·20, Żyradów 7·20 Chodorów 3·50.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 7 b. m. (PAT) Żyto 34·00—33·00 — Pszenica 52·5 —54 50. — Jęczmień —·——·—. — Jęczmień wyborowy 31.50 33 50. — Owies 33·00.— 35·00 Mąka żytnia 70% —·— —48·50. — Mąka żytnia 65% ———.0·00. — Mąka pszenna 65% 78·00—81·00 —, Otręb żytnie 26·00—27·00.— Otręby pszenne —·———·—

Giełda zurychska

Zurych, 8 5 PAT. Paryż 16.24, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.17, Belgja 15.95, Włochy 20.68, Hiszpanja 74.25, Holandja 207.80, Berlin 1.230, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.30, Oslo 111.25, Kopenhaga 134.95, Sofja 3.75 Praga 15.30, Warszawa 47, Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 6.38, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 1.80, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 208.50. Tendencja niepewna.

Giełda paryska

Paryż, 8. 5 PAT. Londyn 54.25, Nowy Jork 31.70, Belgja 197.50, Hiszpanja 460, Włochy 127.15, Szwajcarja 614.50, Danja 830, Holandja 12.76, Norwegja 684, Szwecja 850, Rumunja 11 Niemcy 756.

Giełda londyńska

Londyn, 8 . 5 PAT. Nowy Jork 4.855, Holandja 12.085, Francja 154.31, Belgja 158.12 Włochy 121.20, Niemcy 20.32 Szwajcarja 25.105, Danja 18.595 Norwegja 22.60, Szwecja 18.165, Helsingfors 19 30, Praga 163.87

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 8. 5 (D) Warszawa 10.10, Londyn 485 11/16, Paryż 314, Wiedeń 14.12, Praga 7.96 1/4, Włochy 400 5/8, Belgja 306 i pół, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 72.52, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 21.55 Kopenhaga 26.09, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 14.40, Bukareszt 34.50, Berlin 23.81, Belgrad 176.

Krytyczne stadjum sytuacji strajkowej w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 5 (L) Strajk wszedł w stadjum krytyczne. Niepokoje, jakie miały miejsce dotychczas, odbywały się prawie wyłącznie w dzielnicach robotniczych i nie miały niepokojącego charakteru. Obecnie jednak akcja ze strony robotników transportowych w celu niedopuszczenia do należytego zaopatrywania w żywność stolicy, zaczyna przybierać charakter akcji zorganizowanej. Rząd zamierza przeciwko temu wystąpić energicznie. Do poniedziałku rząd pragnie powiększyć liczbę dotychczasową 20 tysięcy konstablów na 30 tysięcy. Ważniejsze punkty zostały obsadzone wojskiem.

Usiłowania przywódców partji robotniczej ażeby w ruchu strejkowym przywrócić porządek i ład napotykają na trudności z powodu stanowiska związków zawodowych. Pracownicy piekarń i mleczarń przyłączyli się do strajku. Grozi również powiększenie się bezrobocia, ponieważ wiele przedsiebiorstw dotąd pracujących, zmuszonych jest do zastanowienia pracy.

Tanki na ulicach

Londyn, 8 5, (L) Rząd wydał polecenie sprowadzenia do Londynu 8 tanków gotowych do walki. Jak przypuszczają, tanki będą użyte przy sposobności wznowienia normalnej komunikacji ulicznej w charakterze przednich patroli, jak również będą sta le umieszczone w miejscach, w których zachodzić może obawa niepokojów.

Palestyna wobec strajku w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 8 5. ŻAT. Hitachdut hanowodim heklait otrzymała od amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej depeszę, w której proletarjat palestyński wzywany jest do udzielenia moralnego i materjalnego poparcia strajkowi generalnemu robotników angielskich. Robotnicy palestyńscy wzywani są również do sprzeciwienia się wywożeniu wszelkich produktów palestyńskich do Anglji na cały czas trwania strajku.

Proces przeciwko fałszerzom banknotów tysiącfrankowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 8. 5 (D) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał Nadossy, że Windischgraetz mówił mu o planowanych fałszerstwach franków w r. 1923. Oskarżony z początku odradzał mu, potem jednakowoż wziął sam udział w akcji fałszerskiej i korzystając ze swego stanowiska w policji wystawił paszporty dla ludzi, któ zy się mieli zajmować puszczaniem w obieg fałszywych banknotów. Kiedy się dowiedział od Pronaya, że premjer Bethlen dowiedział się o fałszerstwach i ma zamiar wystąpić przeciwko sprawcom, chciał zlikwidować całą akcję i w tym celu telegrafował do Hagi do pułk. Jankovica, aby się wstrzymał od rozpowszechniania fałszywych banknotów. Jednak Jankovic już banknoty puścił w obieg, w następstwie czego został aresztowany, tak, że sprawa cała się wydała. Akcję fałszerską finansował Windischgraetz, ale również i inni. Sensacją dzisiejszej rozprawy były zeznania Geroego, kierownika Instytutu kartograficznego który oświadczył, że fałszerstwa odbywały się na wyraźny rozkaz. Gen. Haits miał mu powiedzieć, że będzie musiał spełnić tajną misję. Geroe zeznaje, że b. premjer Teleky przekonywał go, żeby nie mieszał się do tej sprawy.

W dalszym ciągu zeznawali po pauzie urzędnicy Instytutu kartograficznego. Św. Józef Hala zeznaje, że pewnego razu wyszedł dzienny rozkaz, iż w Instytucie są prowadzone tajne roboty i wobec tego prosi się pracowników o zachowanie tego w tajemnicy. Podobny rozkaz otrzymali oficerowie pracujący w Instytucie. To było w r. 1924 i wtedy nie wiedziano o jakie roboty chodzi. Gdy w r. 1926 na wiosnę Geroe powiedział o co chodzi, domyślili się, że rozkaz w przeszłym roku tyczył się tego samego i że fałszerstwa były popełniane z nakazu wyższych władz.

Jeszcze o traktacie niemiecko-sowieckim

Wiedeń, 8. 5 PAT. N. Fr. Presse podaje od pewnej osobistości stojącej blisko rządu niemieckiego następujące informacje o traktacie niemiecko rosyjskim. Rząd niemiecki nie miał zrazu planu sfinalizowania traktatu z Rosją bezpośrednio po sesji Ligi narodów, natomiast Rosja parła do ukończenia rokowań, a Niemcy zgodziły się na to dopiero wtedy, kiedy Rosja dała zapewnienie, iż nie będzie gwarantowała Polsce jej obecnychg ranic z Niemcami. Polska była też przedewszystkiem tem państwem, które się czuło zaniepokojone, mimo, że tekst traktatu nie dawał żadnego powodu do jakiejkolwiek obawy. W kołach niemieckich sądzą, że także i doniesienia „Timesa", który pierwszy podał wiadomość o zamierzonem sfinalizowanin traktatu niemiecko rosyjskiego były informacją ze strony polskiej. Miarodajne koła niemieckie i rosyjskie zachowały ścisłą dyskrecję wc iągu długotrwałych rokowań. Także zachował dyskrecję kanclerz Austrji Dr Rameck, któremu minister spraw zagranicznych Stressemann udzielił informacyj o zamierzonem sfinalizowaniu traktatu niemiecko rosyjskiego w czasie jego wizyty w Berlinie.

Rząd niemiecki podtrzymuje nadal swoją prośbę o przyjęcie do Ligi narodów i oczekuje, iż rządy które podpisałyt raktaty locarneńskie postarają się o usunięcie trudności, które stoją na przeszkodzie przystąpieniu Niemiec do Ligi narodów. Belgijski minister spraw zagranicznych Wandervelde stara się pośredniczyć między Niemcami a Francją w tej sprawie i rozproszyć wątpliwości rządu francuskiego z powodu traktatu niemiecko rosyjskiego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Gabinet urzędniczy z min. Raczkiewiczem na czele na widowni

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 5. Sin. Godz. 24. Min. spraw wewn. Raczkiewicz został wezwany do Belwederu. P. Prezydent zamierza powierzyć min. Raczkiewiczowi utworzenie gabinetu urzędniczego. W każdym razie w ciągu nocy gabinet zostanie utworzony.

Czy jednak min. Raczkiewicz nie cieszący się dobrym zdrowiem, podejmie się trudów utworzenia gabinetu i stanie na jego czele, jest niepewne.

Próby załagodzenia zatargu o barwy chorągwi

Berlin, 8 5. PAT. Pisma donoszą, że minister psraw wewnętrznych Rzeszy demokrata Pültz podjął się próby złagodzenia zatargu, jaki powstał pomiędzy kanclerzem a frakcją demokratyczną wskutek wprowadzenia barw cesarskich do przedstawicielstw zagranicznych. Po konferencji odbytej z przedstawicielami centrum i demokratów minister Pültz odjechał do Düsseldorfu, aby spotkać się tam z kanclerzem Luthrem. W sprawie nawiązania w ten sposób rokowań, „Tägliche Rundschau" wyraża powątpiewanie, aby kryzys obecny doprowadził do dymisji gabinetu.

* * *

Paryż, 8. 5 PAT. L'Avenir uważa, że wewnętrzny konflikt niemiecki w sprawie barw narodowych nie jest poważny. L'Avenir przypomina, że wielu ambasadorów Rzeszy domagało się ze względów praktycznych możności wywieszanie jednoczesnego flagi oficjalnej i handlowej. Poważniejszą sprawą jest zdaniem dziennika pytanie czy kierownictwa partyj politycznych będą się w każdej sprawie domagały przeprowadzenia plebiscytu. Jeżeli tak miałoby być istotnie, to plebiscyt otworzyłby rychło podwoje anarchji.

Reichstag odrzucił traktat handlowy z Hiszpanją

Berlin, 8. 5 (T) Reichstag odrzucił w I. czytaniu traktat handlowy z Hiszpanją. Nie jest wykluczone, że w II. czytaniu nastąpi przecież przyjęcie traktatu.

Kronika telegraficzna

— Rząd sowiecki wydał zakaz wysyłania za granicę przekazów pocztowych lub banwych powyżej 100 rubli. Ograniczenie to ma zapobiedz odpływowi waluty rosyjskiej za granicę.

— Zmarł w Warszawie prof. Smoleński Władysław, nestor historyków polskich, profesor Uniwersytetu warszawskiego.

— Stan zdrowia wdowy po Ryszardzie Wagnerze p. Cosimy Wagner daje powód do zaniepokojenia.

— (D) Samolot kapitana Wilkinsa, na którym miał on przedsięwziąć tysiącmilowy lot do okolic podbiegunowych został ciężko uszkodzony podczas próby wzlotu

— Rząd hiszpański wydał wszystkim portom polecenie poczynienia ułatwień w kierunku zaopatrywania okrętów angielskich w węgiel.

— W zawodach hippicznych o nagrodę myśliwską w Rzymie pierwszą nagrodę zdobył por. Szosland na Fagasie 2-gą baron Nisco (Włoch), 3-cią por. Szosland na Hannibalu, przyczem obaj jeźdźcy odbyli cały bieg bez punktów karnych.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

WIELKA SYNAGOGA W WASZYNGTONIE obchodziła ostatnio 50-letni jubileusz swego istnienia.

W MOGUNCJI, najstarszej gminie żydowskiej w Niemczech, zmarł rabin gminny profesor dr. Salfeld przeżywszy lat 83. Salfeld wydał liczne dzieła naukowe z dziedziny judaistyki.

W CZERNIOWCACH otwarto 4 bm. konferencję Żydów bukowińskich. Najważniejszym punktem obrad jest kwestja usto-unkowania się Żydów bukowińskich do wyborów parlamentarnych.

W TEL AWIWIE dokonano zamknięcia wystawy bliskiego Wschodu. Rozdano 112 dyplomów, 22 złotych i 12 bronzowych medali. Wszyscy uczestnicy wystawy otrzymali specjalne świadectwa udziału we wystawie.

UKRAIŃSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI postanowiła uruchomić w przyszłym roku szkolnym specjalną katedrę kultury żydowskiej. Nowa katedra obejmie trzy sekcje: filologiczną, literacką i naukową.

W HAJFIE powstanie wkrótce sanatorjum dla robotników. Na cele sanatorjum przeznaczył Arnold Rosenblatt z Wrocławia 1400 funtów.

WE WERONIE zmarł w 76 roku życia wielki uczony żydowski Cuzer. Zmarły słynął jako jeden z najlepszych znawców kodeksu włoskiego. W swym testamencie zapisał 5000 lirów na rzecz Ż. F. N.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7